

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
IM. KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA W SIERADZU

Pierwsze wzmianki o szkole w Sieradzu pochodzą z roku 1260, w którym syn Konrada Mazowieckiego Kazimierz założył klasztor dominikanów. Sieradz był miejscem synodów biskupich, na których radzono nad ustawami szkolnymi. Z tego wynika, że w owym czasie w naszym mieście musiała istnieć szkoła klasztorna. Synod sieradzki w 1262 r. potwierdził ustawy szkolne poprzednich synodów, domagając się od nauczycieli szkół ziem polskich znajomości języka polskiego¹. Wśród nazwisk związanych ze szkołą klasztorną — jak pisze A. Karbówiak — w roku 1291 spotykamy nazwiska „Pawła, lektora tamtejszych księży dominikanów”². W innych źródłach znajdujemy też notatkę o istnieniu szkoły parafialnej w XIV wieku. Józef Łukaszewicz twierdzi, że w Sieradzu w tym czasie była szkoła parafialna trywialno-kwadrywalna, zaś Józef Kobierzycki podaje, iż „mając w gronie patrycjuszów miejskich ludzi wykształconych, ustalono byt szkoły miejskiej, której początki sięgają 1407 r., a której rektor miał zapisane 30 grzywien w 1457 r. przez ks. Jana Odrowąza, arcybiskupa gnieźnieńskiego”³. W latach 1410—1430 w Uniwersytecie Krakowskim było 13 uczniów pochodzących z Sieradza.

Dowodem istnienia szkoły w XVI w. jest zapis z 1564 r. ks. Jakuba Uchańskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, który przeznaczył na utrzymanie rektora szkoły dziesięcinę snopową z „ról poświęconych”. W 1567 r. burmistrz Sieradza zwołał wiec, na którym całe społeczeństwo postanowiło, aby zamiast dziesięciny wpłacać rektorowi corocznie na Boże Narodzenie po 10 złp.⁴ Bronisław Chlebowski podaje, iż w XVI w. rektorami szkoły sieradzkiej było kilku akademików krakowskich. W końcu XVI stulecia utrzymywała się nadal szkoła miejska obok szkoły klasztornej pod kierunkiem ks. Feliksa Gozdawy, przecora i prowincjała ojców dominikanów. Ks. Gozdawa był założycielem biblioteki klasztornej w Sieradzu, liczącej kilka tysięcy księzek, która stanowiła poważne ognisko kultury umysłowej owych czasów⁵. Należy przypuszczać, że szkoła ta istniała również i w wieku XVII, o czym może świadczyć wzmianka Rzepnickiego w *Zywotach Biskupów*, mówiąca o Macieju Potrackońskim, biskupie kujawskim, zmarłym w 1609 r., który „w szkole sieradzkiej początkowe nauki pobierał i w niej zrobił takie postępy, że już na dalsze nauki został wysłany do Krakowa”. Domalewicz w *Zywotach arcybiskupów gnieźnieńskich* utrzymuje, iż Wojciech Zajączkowski, opat wągrowiecki, oddał Macieja Lubieńskiego, późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego, do gimnazjum sieradzkiego.

Z przytoczonych przez Łukaszewicza danych można wnioskować, że szkoła sieradzka była kolonią Akademii Krakowskiej. Przypuszczenie Łukaszewicza o istnieniu gimnazjum w Sieradzu potwierdzają akta kościelne, wzmiankujące w 1625 r.

¹ A. Karbówiak, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich*, cz. I, 1898, s. 124.

² *Iw.*, s. 156.

³ J. Kobierzycki, *Przyczynki do dziejów Ziemi Sieradzkiej*, t. 2, 1915, s. 8.

⁴ J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim*, t. 3, 1849, s. 511.

⁵ Kobierzycki, *Przyczynki do dziejów Ziemi Sieradzkiej...*, t. 2, s. 7 i 18.

o Franciszku Melchiorowiczu, bakałarzu szkoły sieradzkiej, bądź o Franciszku Gaju, bakałarzu nauk wyzwolonych Akademii Krakowskiej, a także w 1634 r. o Andrzeju Brudnickim, bakałarzu i dyrektorze gimnazjum sieradzkiego. Paweł Barciszewicz, bakałarz nauk wyzwolonych i filozofii, wymieniony jest jako profesor tegoż gimnazjum w 1643 r., zaś Stanisław Angells jako dyrektor szkoły sieradzkiej w 1638 roku. Wykaz tych osób zamyka w 1648 r. Jerzy Jaruzalski, również bakałarz nauk wyzwolonych i filozofii, który jako senior szkoły sieradzkiej opuścił ją, aby zostać pisarzem miasta Sieradza⁶.

W źródłach z okresu późniejszego, a więc z drugiej połowy wieku XVII i wieku XVIII, nie mogłem znaleźć dowodów na istnienie szkoły w Sieradzu. Przyczyną braku wiadomości są niewątpliwie najazdy, wojny i zarazy, które niszczyły miasto, a wraz z nim dokumenty potwierdzające istnienie szkoły. Z zachowanych jednak w Sieradzu tradycji można sądzić, że pomimo ogólnego upadku szkół w tym okresie szkoła średnia w Sieradzu na pewno istniała.

ROZWOJ ORGANIZACYJNY SZKOŁY ŚREDNIEJ W OKRESIE ZABORÓW LATA 1733—1833

Komisja Edukacji Narodowej w swym wielkim dziele reformy szkolnictwa nie pominęła również Sieradza. Hanna Pohoska na podstawie raportów Garyckiego i Bogdanowicza podaje, że była tu szkoła parafialna w latach 1784—1787. Wspomina również o dwóch szkołach wydziałowych, prowadzonych przez dominikanów, ale nie podaje bliżej miejsca ich działania⁷. Jedną z nich była prawdopodobnie szkoła w Sieradzu.

Upoważniają do tego sądu późniejsze pisma Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, skierowane do „Wielmożnego X. Karpińskiego, przeora X.X. Dominikanów”, mówiące o rozszereżeniach finansowych z tytułu utrzymywania zakładu. Pisma noszą daty: 14 VIII 1818 r., 4 IX 1819 r., 26 X 1819.; dotyczą one lat 1808/1809—1811/1812 i nawiązują do roku 1789. Są podpisane z polecenia ministra prezydującego przez radcę stanu Stanisława Siaszica⁸. Ciekawym dokumentem jest pismo, w którym Sejmik sieradzki w 1818 r. żądał, „aby powstała szkoła podwydziałowa, którą Izba Edukacyjna chciała założyć, zaś księża dominikanie ofiarowali lokal, odstąpili niektóre fundusze i profesorów spośród swych konfratrów”⁹. Najważniejszym może dokumentem są „wypisy z księgi cenzury szkolnej”, zatytułowane „Szkoła Wydziałowa X.X. Dominikanów w Sieradzu”. Znajdujemy tu świadectwa uczniów z lat 1829/1830—1832/1833, stemplowane pieczęcią okrągłą o brzmieniu: „Królestwo Polskie — Szkoła Wydziałowa w Sieradzu”. Brak szczegółowych informacji o Szkole Wydziałowej w Sieradzu w materiałach powiastacyjnych zebranych przez Pohowską tłumaczyć można chyba jedynie tym, że wszystkie szkoły KEN były zwizytowane.

LATA 1833—1860

Reforma szkolna ogłoszona przez cara w 1833 r. przyniosła również zmiany w Sieradzu. Ustawa tymczasowa wprowadziła gimnazja w miastach wojewódzkich i szkoły obwodowe w siedzibach obwodów. Szkoły obwodowe podporządkowano gimnazjom wojewódzkim.

Pismem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia

⁶ Zob. *ju.*, t. 2, s. 35.

⁷ H. Pohoska, *Wizytatorowie generalni KEN, 1957.*

⁸ Arch. Woj. w Łodzi: *Acta dotyczące Szkoły Obwodowej w Sieradzu w XIX wieku.*

⁹ K. Kobierzycki, *Przyczynki do dziejów Ziemi Sieradzkiej...*, t. 2, s. 49.

Publicznego z dn. 6 VIII 1833 r. zostaje otwarta 20 VIII 1833 r. w Sieradzu Szkoła Obwodowa.

Szkoła obwodowa była rządowym, niższym, średnim (czteroklasowym) zakładem naukowym dla chłopców. Szkołą kierował inspektor, który podlegał bezpośrednio władzy szkolnej, tj. dyrektorowi gimnazjum wojewódzkiego. W szkole obwodowej uczono religii i moralności, języka polskiego, rosyjskiego, łacińskiego i niemieckiego, matematyki, geografii powszechnej i geografii Rosji, historii powszechnej i historii Rosji oraz kaligrafii i rysunków, w łącznym wymiarze 36 godzin tygodniowo dla każdej klasy. Zajęcia odbywały się przed i po południu.

Z reskryptu otwierającego szkołę w Sieradzu wynika, że mieściła się ona w tym samym budynku co Szkoła Wydziałowa, tzn. prawdopodobnie obok klasztoru (szkoły obwodowe zajmowały na ogół lokale, w których egzystowały szkoły utrzymywane przez zgromadzenia duchowne). Akt powołujący szkołę zawiera dość szczegółowe polecenia i wskazówki dla inspektora, dotyczące mianowania nauczycieli, ich obowiązków oraz funduszków na utrzymanie szkoły. Władze szkolne poleciły przejąć po dotychczasowej szkole bibliotekę, muzeum (gabinet pomocy naukowych) i sprzęty szkolne, czyniąc odpowiedzialnym za całość szkoły inspektora.

Po ukończeniu Szkoły Obwodowej uczniowie mogli kontynuować naukę w Gimnazjum Wojewódzkim w Piotrkowie Trybunalskim, któremu podporządkowano sieradzka uczelnię. Pierwszy inspektor Szkoły Obwodowej Joachim Bartoszewicz był również zwierzchnikiem ponad 30 szkół elementarnych. Raport szkół elementarnych, nadzorowanych przez Szkołę Obwodową w Sieradzu, wymienia takie miejscowości, jak: Burzenin, Chechło, Chocianowice (pod Łodzią), Godynice, Jutrzkowice, Klonowo, Lelwa, Lutomiernsk i Łask, Markówka, Męka, Mogilno, Olechów, Owieczki, Pablanice z trzema szkołami, Pawlikowice, Petrykozy, Pratików, Retkinia, Ralewice, Rydzyny, Sieradz ze szkołami męskimi i żeńskimi, Szadek i Widawa, Wiskitna, Zduńska Wola, Żytkowice, kolonia Żelów i Złoczew.

Do obowiązków inspektora należało również sprawowanie kontroli nad pensjami żeńskimi, jak to wynika z akt sieradzkiej Szkoły Obwodowej. Istnienie szkoły żeńskiej w Sieradzu potwierdzają także późniejsze dokumenty, wymieniając nazwiska prowadzących pensje. Były to panie: Szmidtowa, żona nauczyciela, i Kremerowa.

Wraz z ustawą szkolną z 1837 r. Szkoła Obwodowa otrzymała i odtąd nosiła nazwę: Szkoła Powiatowa w Sieradzu. Kolejne reformy wprowadziły jeszcze jedną nazwę szkoły, która w raporcie z roku 1852 nazywała się już Szkołą Powiatową Filologiczną w Sieradzu. Jest to dość istotny fakt, mówiący o tym, że omawiana uczelnia nie miała charakteru szkoły zawodowo-technicznej, tak jak część innych szkół powiatowych, lecz realizowała pełny, 7-letni wówczas kurs gimnazjalny.

Począwszy od wspomnianego Joachima Bartoszewicza (1833—1836), kolejnymi inspektorami tej szkoły byli: Piotr Romanowski (1836—1842), Gustaw Reichard (1842—1845), Jan Zaremba (1845—1848), Aleksander Strasburger, tzw. nadzorca etatowy (1848—1855), J. Grzewłocki (1855—1858), ks. Zefiryn Kołomiński, ostatni dominikanin sieradzki (1858—1859), Liściecki (1859—1862) i Józef Czajkowski, rektor pięcioklasowej Szkoły Powiatowej Ogólnej, ostatni kierownik szkoły rządowej (1862—1869). Z dokumentacji szkoły wiemy, że w 1842 r. liczyła ona 87 uczniów, w tym w klasie pierwszej 24, w drugiej 19, w trzeciej i czwartej po 22. Dane te są orientacyjnym miernikiem wielkości szkoły. Z tych danych wynika też, że liczba uczniów wahała się od 90 do 100, w roku 1850 doszła do 128 i wzrastała nieustannie do 1863 roku. Młodzież chłopska nie miała dostępu do tej szkoły, co tłumaczy się m.in. tym, iż uczelnia, choć rządowa, pobierała dość wysokie opłaty. Roczna opłata za naukę, początkowo wynosząca 50 złp, wzrosła do 200 złp w roku 1842. Skład socjalny uczniów ilustruje tabela 1.

Poziom nauczania szkoły sieradzkiej był zadowalający, o czym mogą świadczyć

oceny uczniów w roku 1841 (zob. tabela 2), a także fakt, iż wielu uczniów po ukończeniu szkoły kontynuowało dalszą naukę w pełnych gimnazjach. Uczniom stawiano duże wymagania. Ich życie było określone ścisłym regulaminem nie tylko w szkole, lecz i poza szkołą. Uczniów spoza Sieradza umieszczano na stacjach. Stacje prowadzili miejscowi mieszczanie, a także emerytowani nauczyciele oraz często wdowy po nauczycielach. Stacje podlegały surowej kontroli, a uczniom nie wolno było oddalać się poza miasto bez zgody władzy szkolnej. W 1851 r. w Sieradzu 19 osób miało uprawnienia do prowadzenia stacji, m.in.: Mazurowska, Bakowicz i nauczyciele: Sobolewski, Jasiński, Gryszczyński i Łabędzki.

Zarówno nauczycieli jako urzędników państwowych, jak i uczniów obowiązywały mundury. Mundury mogli nosić jedynie uczniowie szkół rządowych wyższego stopnia. Mundury te były — jak czytamy — „co do koloru z sukna ciemnozielonego. Kołnierz tylko i wypustki u patek kieszeniowych tudzież lampas u czapki winny być z sukna pąsowego. Nad kołnierzem tak u surduta, jako też u fraka ma być wypustka ciemnozielona z tego sukna, co mundur. Belki u fraka i wypustki pąsowe u rękawów surduta i u wierzchu czapki służą tylko dla ucz-

Tabela 1
SKŁAD SOCJALNY UCZNIÓW SZKOŁY POWIATOWEJ W SIERADZU W ROKU 1842*

Pochodzenie	Klasa				Razem
	I	II	III	IV	
Oficjaliści	2	4	—	1	7
Szlachta gruntowa	3	3	4	6	16
Urzędnicy	8	1	8	8	25
Dzierżawcy	5	3	3	4	15
Rzemieślnicy	2	2	—	—	4
Mieszczanie	4	4	2	2	12
Wojskowi	—	2	4	—	6
Fabrykanci	—	—	1	—	1
Aptekarze	—	—	—	1	1
Razem	24	19	22	22	87

* Akta dotyczące Szkoły Powiatowej w Sieradzu (Arch. Wojewódzkie w Łodzi).

Tabela 2*
OCENY UCZNIÓW ZA ROK SZKOLNY 1841/42

Nazwa stopnia	Klasa				Razem
	I	II	III	IV	
Celujący	4	1	—	4	9
Dobry	2	3	1	—	6
Dostateczny	6	4	4	4	18
Mierny	8	8	14	13	43
Słaby	4	3	3	1	11
Razem	24	19	22	22	87

* Zestawienie sporządzone na podstawie akt Szkoły Powiatowej w Sieradzu

nów gimnazjalnych. Guziki do surduta i fraka mają być z herbem guberni kaliskiej”¹⁰.

Umundurowanie sprzyjało kontroli uczniów w czasie wolnym. Władze miejskie współpracowały ze szkołą w utrzymywaniu dyscypliny wśród uczniów. Tak np. w 1840 r. Urząd Muncypany Miasta Obwodowego Sieradza wystosował pismo do wszystkich właścicieli cukierni, kawiarni i oberż (a było ich wtedy w Sieradzu 15), ażeby uczniów Szkoły Obwodowej nie wpuszczali na zabawy. Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwali nauczyciele. Uczniowie wyjeżdżający na ferie i święta musieli meldować się lokalnej władzy szkolnej lub, jeśli takiej nie było w danej miejscowości — to władzy policyjnej. Dozorowano również uczniów w mieszkaniach, „aby wszystkie chwile swojego wieku poświęćali wykonywaniu obowiązków”.

Przegląd list uczniów z czasów szkoły rządowej wskazuje, że uczęszczali do niej chłopcy w wieku od 11 do 17 lat. W tychże wykazach znajdujemy wiele nazwisk do dziś znanych w Sieradzu.

Jak już wspomniano, uczniowie płacili dwa razy do roku wpisowe. Z rejestru wpłat wynika, że nie wszyscy opłacali pełne wpisowe, a nawet część uczniów zwalniano całkowicie od opłat. Tak np. w 1837 r. na 100 uczniów było 38 zwolnionych. Byli to przeważnie synowie urzędników państwowych, wojskowych lub nawet i mieszczan sieradzkich. Za solidną nauką i wyróżniające się zachowanie uczniowie otrzymywali nagrody książkowe. W roku szkol. 1862/1863 są wymienione w aktach szkoły nazwiska 12 nagrodzonych uczniów: Stefan Pniewski, Kacper Tozio (późniejszy kierownik szkoły prywatnej w Sieradzu), Maksymilian Podolszyński, Stefan Janowski, Józef Serafinowicz (ojciec Zofii Kosińskiej, nauczycielki, która pracowała w Liceum jeszcze po wojnie do 1952 r.), Zygmunt Józewski, Adam Jakubowski, Adam Przeradzki, Ludwik Hoffman, Michał Laudem, Józef Raźniewski i Paganino Tozio.

Osobny rozdział dziejów szkoły dotyczy jej nauczycieli. W czasie istnienia szkoły rządowej (od roku 1833 do 1869) skład osobowy nauczycieli ulegał dość częstej zmianie, choć wielu z nich uczyło przez długie lata. Do takich należeli m.in.: Leon Łabędzki, Walenty Lobert, Feliks Rybiński, Tomasz Jasiński, ks. Zefiryn Kołomiński, ostatni dominikanin sieradzki.

Crono pedagogiczne liczyło wraz z inspektorem (rektorem) 8 lub 9 nauczycieli etatowych oraz nauczycieli wykładających religię ewangelicką i starozakonną. O przedmiotach wykładanych, nauczycielach i zmianach kadrowych informują tabele 3 i 4.

Z listy plac tego okresu dowiadujemy się o wysokości rocznego uposażenia nauczycieli, które w zależności od przedmiotu nauczania, wykształcenia nauczyciela i stażu jego pracy, kształtowało się od 100 do 300 rubli rocznie (pensję w kwocie 300 rubli rocznie otrzymywał w 1866 r. rektor szkoły Józef Czajkowski).

Słosunek władz carskich do szkół powiatowych, wyrażający się w postępującej rusyfikacji, niskich uposażeniach i braku troski o sprawę nauczycieli, był przyczyną, że część nauczycieli odchodziła do większych miast, na wyższe lub lepiej płatne stanowiska. Ze sprawozdań rektora z lat 1862—1866 dowiadujemy się, że szkoła w Sieradzu znajdowała się w budynku wynajętym przez rząd; w budynku tym było 5 sal lekcyjnych, 4 sale przeznaczone na kancelarię, bibliotekę i muzeum oraz 4 na mieszkanie dla rektora. Nauczyciele nie mieli w szkole mieszkań służbowych, jak również nie otrzymywali ekwiwalentu na światło, opał i wynajęcie mieszkania.

Z powyższych notatek dowiadujemy się również, że w roku 1862 była prowadzona w Sieradzu przez panią Madejską „Szkoła Wyższa Piel Zeńalciej”.

¹⁰ Akta dotyczące Szkoły Obwodowej: Pismo nr 354 z 18 V 1840 r. do inspektora Szkoły Obwodowej w Sieradzu.

Wybuch powstania styczniowego pogorszył sytuację szkoły. Część uczniów wzięła udział w powstaniu, a nauczycieli zmuszono do podpisania specjalnej deklaracji lojalności wobec władz rządowych. Wszelkie wyjazdy nauczycieli na wieś ograniczono do tego stopnia, że gdy np. nauczyciel Szudejko chciał po chorobie chodzić poza miasto na spacerzy celem „nabycia sił fizycznych”, musiał uzyskać pozwolenie naczelnika wojennego. Pozwolenie wydano, lecz zezwolono na oddalanie się z miasta tylko w towarzystwie innego nauczyciela — Aleksiego Zaleskiego.

Szkoła, która do tej pory rozwijała się coraz lepiej, w ostatnich latach wyraźnie zaczęła chylić się ku upadkowi.



Mundury uczniów Szkoły Powiatowej w Sieradzu
w latach 1849—1869

LATA 1869—1914

Kłęska powstania styczniowego spowodowała dalszą rusyfikację szkoły. Świadczą o tym programy nauczania i akta szkoły. W roku 1869 Szkoła Powiatowa w Sieradzu została ostatecznie zamknięta. Jedną z przyczyn zamknięcia szkoły były prawdopodobnie zmiany administracyjne (Sieradz wszedł w skład guberni kaliskiej), a inną — poważne zmniejszenie się liczby uczniów po powstaniu, co władze car-
skie starały się wykorzystać.

Tabela 3

WYKAZ NAUCZYCIELI Z ROKU 1850

Lp.	Nazwisko i imię nauczyciela	Przedmiot nauczania
1	Michał Gruszczyński	język polski, kaligrafia
2	Dymitry Szeremietowski	język rosyjski
3	Tomasz Jasiński	język łaciński
4	Paulin Sobolewski	matematyka
5	Walenty Rogulski	geografia, historia
6	Leon Łabędzki	rysunek, kaligrafia
7	Walenty Lobert	język niemiecki
8	Jan Mielnicki	nauki przyrodnicze
9	Zefiryn Kołomiński	religia i moralność
10	Stanisław Gurzyński	pisarz szkolny

Tabela 4

WYKAZ NAUCZYCIELI Z ROKU 1866

Lp.	Nazwisko i imię nauczyciela	Przedmiot nauczania
1	Jan Oltarzewski	język polski, historia
2	Wiktor Maszudro	matematyka, fizyka
3	Bronisław Schmidt	matematyka, fizyka
4	Karol Trantz	rysunek, kaligrafia
5	Feliks Rybiński	rysunek, kaligrafia
6	Alejzy Zalewski	łacina, greka
7	Karol Hincz	historia, geografia
8	ks. Zefiryn Kołomiński	historia, geografia, religia
9	ks. Władysław Miłkołajewski	religia
10	Adam Szudejko	nauki przyrodnicze, śpiew

Poza tym w wyniku ciągłych reform szkolnych, zmierzających do ujednoczenia systemu szkolnictwa w całym cesarstwie, i wzrastającej rusyfikacji zmniejszała się nieustannie liczba szkół powiatowych. Twierdzono, że na całą gubernię wystarczy tylko jedno gimnazjum, a takie istniało w Kaliszu. Zamknięto zatem szkoły powiatowe nie tylko w Sieradzu, lecz także w Wieluniu i innych miastach powiatowych.

Konsekwentna polityka władz w stosunku do szkolnictwa polskiego spowodowała znaczne obniżenie poziomu oświaty w całym kraju. W tych warunkach bardzo ważną rolę zaczęło odgrywać rozwijające się szybko szkolnictwo prywatne. Nasze miasto też nie pozostaje w tyle. W prasie ówczesnej, w „Kaliszaninie” z 1872 r.¹¹, znajdujemy ciekawą korespondencję podpisaną przez Józefa T., chłopca sieradzkiego, byłego wójta. Czytamy tam, że kiedy prawie wszystkie pisma nasze wyrażają troskę o młodzież usuniętą ze szkół publicznych wyższych, w Sieradzu powinna być konieczna szkoła wyższa, co przy „obecnym urządzeniu i troskliwości władz o rzetelną pomyślność jego mieszkańców nie ulega wątpliwości”. Dalej czytamy, że Sieradz leży pośrodku czterech powiatów, że konieczne jest założenie szkoły na miejscu, choćby ze względu na mniejsze koszty edukacji młodzieży.

¹¹ „Kaliszanin”, 26 XI 1872, nr 94.

Powiat sieradzki miał wtedy około 94 tys. ludności. Oceniano, że z tego powiatu mogło uczęszczać do szkoły średniej ponad 100 uczniów. Proponowano zatem stworzyć pierwsze cztery klasy gimnazjum oraz dwie klasy wstępne: przedwstępną i wstępną. Sprawa była pilna, ponieważ od 1809 r. nie było szkoły średniej nie tylko w Sieradzu, ale i w sąsiednich powiatach. Sieradzanie uważali, że przy wzroście liczby mieszkańców, jak również i wzroście dobrobytu jedna szkoła gubernialna nie będzie mogła zaspokoić potrzeb ludności. Twierdzili, że dzieci swe chcą kształcić, bo do tego od stu lat nawykli.

Warunki zorganizowania szkoły w Sieradzu przedstawiały się pomyślnie. Przede wszystkim miasto-leżało przy zbiegu „trzech szos” i miało być wkrótce „punktem rozchodzenia się linii kolei żelaznej”, co zapewniało wygodny dojazd do szkoły młodzieży zamiejskowej. Poza tym istniały w Sieradzu „gmachy” po poprzedniej szkole i nie zajęte dotąd budynki poklasztorne, zaopatrzone w potrzebne sprzęty. Najważniejsze jednak, że w Sieradzu przebywała część dawnych nauczycieli, którzy mogli niezwłocznie przystąpić do pracy. Rozważając wszystkie te możliwości autor wspomnianego wyżej artykułu stwierdzał, że szkoła w Sieradzu jest konieczna i możliwa. „Idźcie tylko o to [...], kto ją ma założyć i utrzymać”. W korespondencji¹² przedstawiono też preliminarz budżetowy, mieszczący się w granicach 5000 rubli rocznie, z czego część powinna być pokrywana z opłat od uczniów, a resztę świadczeń winno ponosić miasto (1000 rubli), właściciele domów i rzemieślnicy (1000 rubli), a pozostałą część — gminy wiejskie. Korespondencja kończy się słowami: „Zatem Panowie! Śmiało do dzieła! Darujcie, że ja, chłopiek, śmiem Was do tego zachęcać. Nie ubliżył Wam to, że spod strzechy włościańskiej głos się do Was podnosi. Bracimśmy wszyscy, jednej matki Polskiej dziećmi. W braterskiej więc posłudze ręce sobie podawajmy, chwytajmy i wszelkie możliwe korzyści wyciągajmy”.

Wzwanie autora listu — Józefa T. — nie pozostało bez echa. Dzięki wspólnej inicjatywie postępowego społeczeństwa szkoła powstała. Komitet, na którego czele stanęli Franciszek Dębicki, obywatel Sieradza, i dr Józef Stanisławski, podał do prasy ogłoszenie, iż poszukuje się osoby uprawnionej do prowadzenia prywatnej, czteroklasowej szkoły męskiej¹³.

Po licznych zabiegach szkołę otwarto w 1873 roku. Przełożonym jej został Józef Latour. Do szkoły znalazła dostęp również młodzież chłopska. Rok Szkol. 1873/1874 rozpoczęło 83 uczniów. Ze sprawozdań prasowych, zamieszczanych głównie w „Opiekunie Domowym”¹⁴ z 1874 r., dowiadujemy się, że w roku szkol. 1874/1875 liczba uczniów w tej szkole wynosiła 108, a pracowało w niej 7 nauczycieli: przełożony Latour — nauczyciel arytmetyki, algebry, i geometrii, Raczyński — nauczyciel języka polskiego, łaciny i historii powszechnej w byłej szkole rządowej, Dąbrowski — nauczyciel języka polskiego, francuskiego i greckiego, Łukawiecki — nauczyciel języka niemieckiego, Feliński — nauczyciel języka rosyjskiego, Tozio — nauczyciel botaniki i ks. Mikołajewski — uczący religii.

Odtąd szkoła, która nadal pozostała szkołą męską, nosiła nazwę „4-klasowego Progimnazjum Filologicznego. Jako prywatna nie miała jednak praw rządowych, a uczniowie, którzy chcieli kontynuować dalszą naukę, musieli zdawać egzaminy wstępne w gimnazjum w Kaliszu. Trudno dziś ocenić, jaki był poziom ówczesnej szkoły sieradzkiej, gdyż na pewno był on różny w różnych okresach, ale wzmianka, że „w 1882 r. wszyscy studenci klasy czwartej zdali pomyślnie egzamin wstępny do klasy piątej szkoły rządowej”, świadczy o dobrych wynikach pracy tutejszej uczelni.

W latach następnych losy szkoły układały się rozmaicie. Były trudności w utrzy-

¹² Tamże, 29 XI 1872, nr 97.

¹³ Tamże, 15 VIII 1873, nr 53.

¹⁴ Tamże, 11 XI 1874, nr 45.

maniu szkoły, brakowało środków finansowych. Wpływy z opłat od uczniów nie wystarczały często na jej utrzymanie i opłacanie wykwalifikowanego personelu, toteż poziom nauczania bywał na ogół niski. Często zmieniali się przełożeni. Po Józefie Latour (1873—1876) przełożonymi szkoły byli kolejno: Kaeper Tozio (1876—1882) — dawny uczeń miejscowej szkoły rządowej, Dąbrowski (1882—1888), Hieronim Niedziałkowski (1888—1897) i Bolesław Nowacki (1897—1901). Zmieniał się także skład grona nauczycielskiego.

Pomimo trudności społeczeństwo Sieradza, pragnąc utrzymać reaktywowaną szkołę, nie rezygnowało z wysiłków. Rada szkolna organizowała przedstawienia, loterie fantowe, odczyty, koncerty i zabawy, z których dochód przeznaczano na utrzymanie uczelni. W 1877 r. dr Józef Stanisławski ufundował stypendium dla młodzieży i zakupił lokal. O ówczesnych warunkach lokalowych szkoły czytamy: „Szkoła pomieszczona została w domu wielmożnej Biskupskiej, w miejscu ustronnem, wśród ogrodu położonym. Są trzy sale obszerne, oświetlone czterema oknami, oraz kancelaria. Do każdej sali prowadzi oddzielne wejście. Pomieszczenie nie pozostawia nic do życzenia”.

Przychodząc szkole z pomocą, władze miejskie Sieradza udzieliły jej na okres 3 lat subsydium w wysokości 200 rubli rocznie. Nie rozwiązało to jednak ciężkiej sytuacji szkoły, tym bardziej że do szkoły uczęszczali również, choć nieliczni, uczniowie niezamożni, których całkowicie zwolniono od opłat.

W sprawozdaniu finansowym z roku 1878/1879 ówczesny przełożony Tozio podaje, że utrzymanie szkoły przez cały rok kształtowało się w wysokości 4180 rubli, na co złożyły się: dochody z wpisowego — 3098,5 rb, teatru amatorskiego — 645,5 rb i dobrowolnych ofiar — 436 rubli. Podając powyższe dane do wiadomości publicznej w imieniu osób, które zagwarantowały byt materialny szkoły sieradzkiej, przełożony złożył podziękowanie wszystkim, którzy nieśli pomoc instytucji tak potrzebnej miastu i okolicy.

Warto podkreślić, że szkoła utrzymywała ze społeczeństwem miasta ściśle kontakty. Społeczeństwo otaczało szkołę troskliwą opieką i w miarę możliwości udzielało jej pomocy materialnej, szkoła zaś starała się, aby społeczeństwo brało czynny udział w różnych uroczystościach szkolnych, a szczególnie w takich, jak rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego; urządzano wówczas popisy uczniów i wygłaszano referaty.

W roku 1888 ukazała się w prasie informacja¹⁵, że „Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego zezwolił na otwarcie w mieście Sieradzu czteroklasowej, rządowej szkoły miejskiej, które to zezwolenie otrzymał nowy przełożony Hieronim Niedziałkowski”. Wiadomość ta była przedwczesna, bowiem szkoła z nie znanych nam przyczyn nie uzyskała ostatecznie praw rządowych. Niedziałkowski prowadził nadal szkołę na dotychczasowych warunkach. W 1894 r. utworzył się komitet w celu podjęcia starań o otwarcie szkoły rządowej lub zamiany latniejcej, prywatnej, na rządową. Jednak i tym razem starania były bezskuteczne. Szkoła w dalszym ciągu borykała się z trudnościami materialnymi. Społeczeństwo nie uzyskawszy znikąd pomocy i zniechęcone ciągłą walką o byt szkoły zrezygnowało z dalszego utrzymywania uczelni. Bolesław Nowacki jako ostatni przełożony zamknął ją prawdopodobnie w 1901 roku.

W okresie istnienia szkoły męskiej społeczeństwo Sieradza dbało również o wychowanie córek. W 1874 r. czynna była 4-klasowa pensja panny J. Chelmińskiej. W roku 1879 pensję prowadziła Albertyna Wyszacka, a po niej, od 1901 r., Jadwiga Sokółowska, która później już jako żona dra Sulkowskiego kierowała nią do wybuchu pierwszej wojny światowej.

Bliższych danych o pensjach żeńskich, niestety, nie mamy, poza informacją, iż

¹⁵ „Kaliszanin” 13 VII 1888 nr 55

pensja p. Sulikowskiej mieściła się w domu piętrowym przy rogu ulic Warszawskiej i Dominikańskiej i że cieszyła się uznaniem mieszczan sieradzkich. W mym rodzinnym albumie zachowała się fotografia pensjonarek wraz z nauczycielami z roku 1910, z której wynika, że pensja liczyła wtedy 45 uczennic i zatrudniała 9 nauczycieli. Wśród grupy uczennic znajdujemy dwie siostry znanego później uczonego radzieckiego, rodem z Sieradza Ary Sternfelda.

Losy szkoły średniej dla chłopców leżały jednak nadal na sereu mieszkańcom Sieradza. Szukano nowego kierownika, lecz kandydat, któremu miasto przeznaczyło dużą roczną pensję w wysokości 1500 rubli, zrezygnował z propozycji. Powołano na nowo komitet Szkolny, którego działalność została uwieczniona sukcesem w roku 1903. Szkołę otworzył po dwuletniej przerwie Czesław Bagieński. Została ona umieszczona w domu Marczyńskiej (do dziś stojącym przy ul. Warszawskiej) i nosiła nazwę: Szkoła Filologiczna Czesława Bagieńskiego w Sieradzu. Wpis do szkoły kosztował 50 rubli.

Bagieński był człowiekiem wykształconym, energicznym i wkrótce zyskał uznanie społeczeństwa. Przy szkole założył orkiestrę uczniowską. W szkole Bagieńskiego językiem wykładowym był język polski. W roku 1906 Bagieński wniósł po raz pierwszy prośbę do władz oświatowych o przekształcenie jego szkoły na 8-klasowe gimnazjum filologiczne z polskim językiem wykładowym. Organizacja tej uczelni miała być oparta na regulaminie szkół kierowanych przez zrzeszenie nauczycieli w Warszawie. Do zmiany tej jednak nie doszło, bowiem w roku szkol. 1907/1908 administrację szkoły przejęła Polska Macierz Szkolna jako Progimnazjum Filologiczne Polskiej Macierzy Szkolnej. Jednak echa porewolucyjne 1905 r. znalazły swe odbicie w represjach, jakie dotknęły szkolnictwo polskie również i w Sieradzu. Szkołę zamknięto w ciągu roku podobnie jak inne szkoły kierowane przez Polską Macierz Szkolną.

Wkrótce po tym członkowie Towarzystwa Wpisów Szkolnych wybrali „Zarząd Szkoły 4-klasowej męskiej w Sieradzu”, który pod przewodnictwem dra Aleksandra Podciechowskiego postanowił utrzymać nadal tę tak bardzo potrzebną i rozwijającą się placówkę oświatową. Zawarto umowę z Włodzimierzem Ratajewskim, dotychczasowym przełożonym szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej. Ratajewski kierował szkołą do roku 1910. W tym czasie mieściła się ona w domu Enocha Monica. Uczyło się w niej 86 uczniów w 6 oddziałach. W 1910 r. Ratajewski rozwiązał szkołę. Następuje znów rok przerwy. W roku 1911 powstało w Sieradzu Towarzystwo Szkoły Średniej, które miało na celu okazywanie pomocy materialnej średniemu męskiemu zakładowi naukowemu, tj. 4-klasowej Szkole Handlowej, założonej przez Ludwika Domagałę, jak również opiekowanie się niezamożną młodzieżą tej szkoły oraz innych średnich zakładów naukowych w Sieradzu. Przewodniczącym Towarzystwa został Zygmunt Siemiątkowski¹⁶.

Szkołę Handlową ulokowano w domu Pertkiewiczowej przy ul. Warekiej. W 1913 r. Szkoła Handlowa zostaje przekształcona na pięcioletni zakład naukowy z językiem wykładowym rosyjskim i otrzymuje prawa rządowe.

Wybuch pierwszej wojny światowej przerwał pracę szkoły, zamykając trudny etap dziejów średniego szkolnictwa prywatnego w Sieradzu w okresie zaborów.

DZIEJE SZKOŁY W LATACH 1915—1939

Od roku 1915 rozpoczyna się nowy etap historii szkoły średniej w Sieradzu, który został zakłócony dopiero wybuchem drugiej wojny światowej. W tymże roku wspomniany wyżej Czesław Bagieński otworzył 5-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum

Filologiczne, pierwszą w dziejach szkolnictwa sieradzkiego szkołą dla „płci żeńskiej i płci męskiej”. Gimnazjum, jeszcze jako szkoła prywatna, zostało umieszczone w stojącym do dziś domu Gołębiowskiego przy rogu ul. Szewskiej i Żabiej, stąd przeniesiono je później do istniejącego również do dziś budynku przy ul. Dominikańskiej 9. W tym budynku przetrwało do roku 1925.

Od czasu ponownego otwarcia szkoły przez Bagieńskiego datuje się szybki rozwój gimnazjum. Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 Bagieński został inspektorem szkolnym w Sieradzu, a gimnazjum prowadził po nim Aleksander Kwiatkowski. W dniu 28 IV 1920 r. Rada Miejska rozpatrzyła wniosek Kwiatkowskiego, który zrezygnował z prowadzenia szkoły, i uchwaliła przejęcie gimnazjum przez miasto. Powołana przez władze miejskie komisja w składzie: Aleksander Kwiatkowski, Jakub Przedborski, Tomasz Klincawski, Czesław Bagieński i Stanisław Francki, wystąpiła do Ministerstwa WR i OP z wnioskiem o przekształcenie tej 5-letniej szkoły koedukacyjnej na szkołę sześcioklasową. Komisja wystąpiła również o udzielenie koncesji na prowadzenie zakładu naukowego, jak i o przyznanie subydium na ten cel. Zajęła się także załatwieniem wszelkich formalności związanych z przejęciem szkoły i jej majątku przez miasto. Z powierzonych im zadań członkowie Komisji wywiązali się dobrze, lecz ostateczne przejęcie szkoły od A. Kwiatkowskiego nastąpiło dopiero 17 VI 1922 roku.

Rada Miejska uchwaliła wówczas ostateczne przejęcie gimnazjum przez miasto i podjęła decyzję prowadzenia go razem ze Szkołą Handlową na „rachunek Magistratu” pod firmami: Miejskie Gimnazjum Koedukacyjne w Sieradzu i Miejska Szkoła Handlowa Koedukacyjna w Sieradzu. Na tym samym posiedzeniu wybrano Komitet Gimnazjum Koedukacyjnego, któremu jako organowi wykonawczemu władze miejskie powierzyły prowadzenie 8-klasowego gimnazjum, na co Magistrat otrzymał koncesję od Ministerstwa WR i OP. Do Komitetu Gimnazjum weszli: Ignacy Mąkowski, Stanisław Wojciechowski (rozstrzelani później przez okupanta hitlerowskiego 11 XI 1939 r.), Kazimierz Kempijski, Antoni Koliński, Felicjan Feder, Edward Koliński, Antoni Błochowicz, Henryk Kaliński, Jan Nossarzewski, Wacław Plechocki, Antoni Kluge, ks. Karol Majewski, Józef Stodulski i Zofia Serafinowiczówna¹⁷. Przewodniczącym Komitetu został ks. Majewski, zastępcą Henryk Kaliński — wicestarosta sieradzki, a sekretarką Zofia Serafinowiczówna — nauczycielka Gimnazjum. Wybrany Komitet działał na podstawie statutu uchwalonego przez Radę Miejską, a jego zadaniem było czuwanie nad prawidłowym funkcjonowaniem Gimnazjum (Szkoła Handlowa wkrótce przestała istnieć). Celem Komitetu było postawienie szkoły na takim poziomie, aby mogła jak najprędzej uzyskać uprawnienia państwowe.

Zgodnie ze statutem fundusze na prowadzenie Gimnazjum czerpano z opłat szkolnych, których wysokość ustalono tak, aby pokryły wszystkie wydatki związane z jego utrzymaniem. Komitet wybierał dyrektora, który był odpowiedzialny przed Komitetem za należyte prowadzenie szkoły.

W roku 1924 przewodniczącym Komitetu Gimnazjalnego został Antoni Kluge, naczelnik akcyzy. Dzięki jego wysiłkowi praca Komitetu rozwijała się harmonijnie i pomyślnie. Gdy w 1928 r. przewodnictwo przejął ówczesny starosta sieradzki J. Jellnek, Komitet stanął wobec trudności finansowych. Zgodnie z ustawą szkoły koncesjonowane i prowadzone przez samorządy (taką szkołą było właśnie sieradzkie Gimnazjum) winny udzielać bezpłatnej nauki. Wobec braku środków finansowych Rada Miejska, uchwałą z dn. 23 IV 1928 r., zrzekła się koncesji na dalsze prowadzenie Gimnazjum Koedukacyjnego w Sieradzu od roku szkol. 1928/1929.

Doceniając niezmiernie doniosłą dla miasta i powiatu sprawę egzystencji szkoły, wystarano się o pozyskanie instytucji prawnej, która by otrzymała koncesję i od

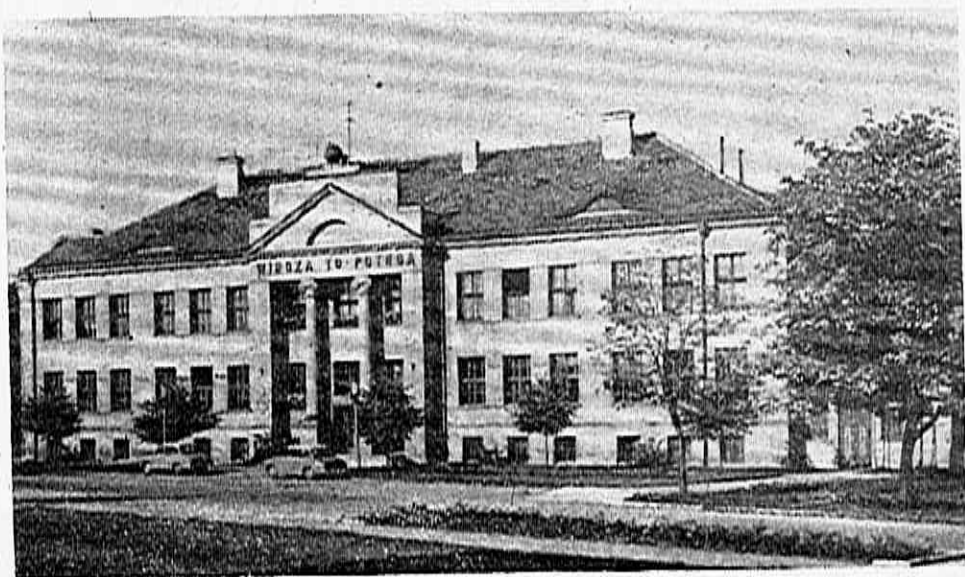
¹⁷ *Protokoły Rady Miejskiej w Sieradzu*: nr 3 z 1919 roku.

roku szkolnego 1928/1929 poprowadziła szkołę. Tą instytucją stała się ponownie Polska Macierz Szkolna. Szkoła nosiła od tej pory nazwę: Gimnazjum Koedukacyjne Koła Polskiej Macierzy Szkolnej i taką nazwę zatrzymała do wybuchu wojny w roku 1939. Program nauki w Gimnazjum sieradzkim miał kierunek humanistyczny.

Trzeba stwierdzić, że Komitet Gimnazjalny czynił wszystko, aby swój zasadniczy cel statutowy, a mianowicie upaństwowienie szkoły, osiągnąć. Jednak na przeszkodzie stanął m.in. fakt, iż już nieco wcześniej zostało otwarte i działało Państwowe Gimnazjum w Zduńskiej Woli. Obawiano się, iż upaństwowienie Gimnazjum sieradzkiego spowoduje zmniejszenie się liczby uczniów w Zduńskiej Woli. Ostatnią próbę upaństwowienia szkoły sieradzkiej podjęto w styczniu 1939 roku. W piśmie skierowanym do Ministerstwa WR i OP, podpisanym przez starostę Łazarskiego, znajdujemy prośbę władz powiatowych o upaństwowienie Gimnazjum w Sieradzu, uzasadnioną poważnymi argumentami. Nie wiemy jednak, czy odpowiedź nie zdążyła nadejść, czy była odmowna, bowiem brakuje dokumentów dotyczących tej sprawy. Starania władz miejskich, powiatowych, a także obywateli Sieradza o ustalenie bytu Gimnazjum zostały uwiecznione powodzeniem dopiero w roku 1945.

Sprawa budowy gmachu szkoły średniej w Sieradzu była przedmiotem troski obywateli naszego miasta już od roku 1919. W dn. 11 II tegoż roku Rada Miejska upoważniła Magistrat do przeprowadzenia formalności związanych z nabyciem materiałów budowlanych, pozostałych po rozbiórce starej cerkwi, i wykorzystanie tych materiałów do budowy gmachu szkoły średniej. Postanowiono również przeznaczyć na ten cel gotówkę pozostałą z czasów okupacji. Trudności gospodarcze jednak po pierwszej wojnie spowodowały, że sprawą tą zajęto się dopiero w roku 1921.

W protokole Rady Miejskiej z dn. 4 VI 1921 r. czytamy: „Ponieważ w mieście Sieradzu odczuwa się dotkliwy brak pomieszczeń dla szkół, przeto, chcąc choć w części zaradzić temuż brakowi, z inicjatywy burmistrza [Ignacego Mąkowskiego] i ławników miejskich powstał projekt budowy gmachu szkoły średniej w Sieradzu według nowoczesnych wymagań techniki i higieny. Jednakże Magistrat, nie posia-



Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu przy ul. Żwirki i Wigury, wybudowane w roku 1926.

dając na ten cel w ogóle żadnych środków, a które w czasie obecnym w przybliżeniu wynoszą od 3 do 4 mln marek, zmuszony był zwrócić się o pomoc i poparcie do miejscowego społeczeństwa". Chcąc więc ów projekt budowy szkoły zrealizować, w dniu 28 V 1921 r. przy Magistracie zawiązał się „Komitet Budowy Szkoły Średniej w Sieradzu, w skład którego weszli przedstawiciele Magistratu, Rady Miejskiej i obywateli pod przewodnictwem naczelnika Urzędu Skarbowego, Akcyz i Monopolów — Antoniego Kluge i dyrektora Rozlewni sieradzkiej — Franciszka Chmielewskiego”.

Zadaniem Komitetu było zebranie środków na budowę szkoły, jak i nadzór nad jej budową. Pierwsze pół miliona ówczesnych marek otrzymano z funduszy Rozlewni Sieradzkiej, zaś Rada Miejska uchwaliła wydzielić plac pod budowę nowego obiektu. Plac został wydzielony, choć nie przyszło to łatwo. Ostatecznie Rada Miejska uchwaliła akt własności 16 X 1926 r., wówczas gdy szkoła była od roku czynna¹⁰.

W taki sposób Sieradz wybudował sobie nowy, piękny gmach szkolny, w którym zajęcia rozpoczęły się w 1926 roku. Na frontonie budynku umieszczono napis „Wiedza to potęga”. W czasie drugiej wojny światowej napis został zniszczony przez okupanta, lecz powrócił na miejsce w roku 1945.

Oprócz spraw związanych z budową gmachu szkolnego toczyły się w owym czasie warte sprawy organizacji nauczania i administrowania szkołą. Pierwszym dyrektorem 8-klasowego Gimnazjum został w 1922 r. ks. Karol Majewski. W następnych latach kolejno kierował szkołą: Włodzimierz Włodarski (1924—1928), Bolesław Guttman (1928—1928 — za jego czasów szkoła została przeniesiona do nowego budynku), Stefan Język (1928—1931) i Stefan Stawarz Szczyrzycki, który pozostał na tym stanowisku do listopada 1939 roku. Wszyscy dyrektorzy borykali się z wielkimi trudnościami, początkowo z brakiem własnego lokalu z powodu kłopotów finansowych, a w związku z tym z częstymi zmianami kadry nauczycielskiej.

Zachowane protokoły powizytacyjne świadczą o dobrej pracy dyrektorów i grona pedagogicznego, zwłaszcza za czasów dyrektora Szczyrzyckiego; poziom szkoły określa się jako dobry.

W latach międzywojennych zaczęła wzrastać liczba uczniów. W 1939 r. w Gimnazjum było ich 250. Choć Gimnazjum miało już w tym czasie prawa państwowe (egzaminny dojrzałości odbywały się na miejscu według regulaminu obowiązującego w szkołach państwowych), ale dalszemu, znaczniejszemu wzrostowi liczby uczniów stała na przeszkodzie wysokość opłat za naukę (ze zniżek korzystali tylko niektórzy uczniowie). Wysokość miesięcznej opłaty kształtowała się od 30 zł w klasie I gimnazjalnej do 70 zł w klasie II licealnej.

W roku 1925 Gimnazjum sieradzkie wraz z całym społeczeństwem przeżywało uroczyste swą pierwszą maturę. Dokumenty pierwszych maturzystów, niestety, zaginęły w czasie okupacji. Wiadomo jedynie, że w klasie maturalnej było 10 uczniów. Na podstawie niektórych szczytkowych materiałów można szacunkowo określić, że do 1939 r. świadectwa dojrzałości otrzymało około 250 absolwentów. Bliższych danych na ten temat nie posiadamy.

¹⁰ W protokole z posiedzenia Rady postanowiono: „przełać na własność Sejmiku Powiatu Sieradzkiego plac pod budowę szkoły średniej w Sieradzu jako ofiarę Rady Miejskiej na rzecz szkoły. Wydzielono go w miejscu między Rozlewnią Państwowego Monopoliu, Aleją Kościuszką, ulicą Szkolną [dziś Zwirki i Wigury] i nowo urządzonej aleją spacerową [dziś Pułaskiego], naprzeciw ulicy Rycerskiej”. Postanowiono tę parcelę o powierzchni 5162 m² ofiarować Sejmikowi bezpłatnie pod dwoma warunkami: „1) że parcela ta wraz z budynkami na niej już wybudowanymi lub w przyszłości mogącymi być zbudowane będzie po wszystkiej czasy wyłącznie użytkowana na cele szkoły średniej i że 2) w razie upaństwowienia tejże szkoły parcela wraz z wystawionymi budynkami i z wszystkimi, co na niej wybudowano, wmurowano, co na niej będzie wrosnięte lub tylko gwoździami przybite, będzie przez Sejmik Powiatu Sieradzkiego bezpłatnie odstąpione na własność Państwa Polskiego”.

Młodzież gimnazjalna od roku 1919 brała czynny udział zarówno w organizacjach młodzieżowych, jak i w życiu społecznym szkoły. W roku 1919 zorganizowano drużynę harcerską, a w listopadzie 1924 r. odbyły się pierwsze wybory do zarządu Samopomocy Szkolnej. Powstał także pierwszy samorząd uczniowski, którego działalność oparto na uchwalonym statucie. Samopomoc Szkolna działała pod opieką jednego z profesorów poprzez sekcje: wychowawczo-oświatową, sportową i teatralną. Prowadzono uczniowski sklepik szkolny. W 1926 r. powołano sekcję prasową, która wydawała piśmisko uczniowskie „Wiarus”. Sekcja teatralna przygotowywała przedstawienia, na które zapraszano gości z miasta. Komedie Aleksandra Fredry wystawiano nawet poza Sieradzem; zgromadzone fundusze przeznaczano m.in. na pomoc dla mniej zamożnych kolegów. Po II wojnie światowej działał i działa nadal Samorząd Uczniowski, który, gromadząc środki w podobny sposób, zakupił w 1947 r. pierwszy szkolny sztandar. Na sztandarze tym widnieje już napis: Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum w Sieradzu.

Nadszedł rok 1939. Najazd hitlerowski na Polskę przerwał brutalnie wszelką działalność kulturalną i oświatową na ziemiach Polski. Ofiarą hitlerowskiego terroru padła polska szkoła i polscy nauczyciele, którzy w tej trudnej sytuacji okupacyjnej podjęli natychmiast po zamknięciu szkół tajne nauczanie, aby dzieci i młodzież ratować przed zacołaniem kulturalnym i germanizacją. Akcja tajnego nauczania obejmowała coraz szersze kręgi młodzieży. Lecz za ofiarną i patriotyczną postawę tysiące nauczycieli i uczniów płaćło życiem.

W tych okrutnych czasach sieradzkie Gimnazjum podzieliło los innych szkół polskich. Chociaż usunięte z własnego budynku, rozpoczęło jednak pracę już we wrześniu 1939 r., ale było czynne zaledwie do 10 listopada. Dyrektor Stefan Stawarz Szczyrzycki, Franciszek Plotrowicz — nauczyciel gimnastyki i uczeń Jakub Gałka zostali aresztowani i wraz z innymi mieszkańcami Sieradza rozstrzelani 11 listopada tegoż roku na cmentarzu żydowskim. Budynek szkolny okupant zamienił na hitlerowski urząd powiatowy (Landratur). Zniszczył też dokumentację szkolną, bibliotekę i wyposażenie pracowni, którego tylko znikomą część zdołano uratować.

Wkrótce nastąpiły dalsze represje. Podejrzana o tajną pracę oświatową nauczycielka Gimnazjum Maria Kodjaszewska została wysiedlona do Generalnej Guberni. Wśród walczących i ginących znaleźli się także absolwenci i uczniowie Gimnazjum. Walczyli oni na wielu frontach, w okresie kampanii wrześniowej i nad Anglią, w Afryce, pod Lenino i pod Monte Cassino. Okupant nie szczędził im również cierpień w obozach koncentracyjnych i obozach jenieckich. W obozie w Dachau zmarł prefekt Gimnazjum ks. Feliks Binkowski. I choć noc okupacji była długa i ciemna, wielu przetrwało, by po wyzwoleniu podjąć odbudowę kraju od początku.

DZIEJE SZKOŁY W POLSCE LUDOWEJ

Sieradzkie Gimnazjum i Liceum, które doznało wszystkich okrucieństw wojny, zostało 20 I 1945 r. zniszczone ostatnimi dwiema bombami, jakie padły w tym dniu na miasto podczas nalotu. Szkołę trzeba było dźwigać od nowa. Brakowało 13b lekcyjnych, podręczników i sprzętu szkolnego. Lecz nie zabrakło chętnych do pracy i do odbudowy zniszczonej szkoły. W zburzonej części gmachu trzeba było odbudować ściany, wprawić szyby, zabezpieczyć dach i usunąć gruzy. W pierwszych szeregach przystąpili do pracy przede wszystkim nauczyciele. Wśród nich znalazł się do dziś uczący w naszej szkole nauczyciel łaciny — Karol Olecki. Dyrektorem Gimnazjum i Liceum został przedwojenny nauczyciel matematyki Franciszek Maszkiewicz.

wych uporządkowano część nie zburzoną i postarano się o niezbędny sprzęt. Franciszek Góreczny, Jerzy Pniewski, Kazimiera Buczkowa, Konstanty Wiśniewski i inni nauczyciele przeprowadzili egzaminy wstępne do wszystkich klas oraz przygotowali uroczyste otwarcie szkoły w wolnej Polsce. Ten historyczny akt odbył się 15 III 1945 roku. Na uroczystość złożyły się okolicznościowe przemówienia i część artystyczna, zakończona odśpiewaniem *Roty*.

W następnym dniu do nauki przystąpiło 389 uczniów, których liczba wzrosła wkrótce do 580. Utworzono 6 klas pierwszych. Zmienił się również skład społeczny uczniów. Wzrosła czterokrotnie liczba młodzieży robotniczej i chłopskiej (z 14% w 1939 r. do 57% w 1945 r.). Ten poważny wzrost liczby młodzieży wymagał znacznego powiększenia kadry nauczycielskiej. Udało się to jednak osiągnąć i już w roku szkolnym 1945/46 przystąpili do pracy: F. Maszkiewicz — dyrektor i nauczyciele: Buczkowa, Działakowa, Góreczny, Hekker, Loster, Leśniowska, ks. Leśniowski, Olecki, Pniewski, K. Wiśniewski, Z. Wiśniewski, I. Zalewska oraz M. Kodjaszewska, która wróciła z byłej Guberni Generalnej.

Maria Kodjaszewska była pedagogiem szczególnie związanym z sieradzką szkołą. Pracę w niej rozpoczęła w 1919 roku. Uczyla geografii, biologii, astronomii, a nawet języku rosyjskiego. Pracowała w sieradzkim Gimnazjum prawie cały czas z niewielkimi przerwami. Była nauczycielką wymagającą, lecz lubianą przez uczniów i cenioną przez społeczeństwo. Za swą sumienną i pełną poświęceń pracę w roku 1967 otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W 50-lecie pracy pedagogicznej Miejska Rada Narodowa w Sieradzu przyznała jej honorowy tytuł: „Zasłużony dla Miasta Sieradza”. Oddana pracy w szkole, wychowała wielu uczniów, którzy będą ją długo pamiętali. Zmarła w roku 1969.

Pomimo kłopotów związanych z odradzającym się życiem szkolnym w naszym mieście oraz poważnych braków materialnych i kadrowych — w dniu 28 VI 1945 r. przeprowadzono pierwszy po wojnie egzamin dojrzałości, który odbył się już w szkole państwowej, bezpłatnej i dostępnej dla wszystkich.

Dzisiaj, patrząc z perspektywy 30 lat, stwierdzić możemy, że Liceum Ogólnokształcące w Sieradzu może poszczycić się licznymi osiągnięciami. Szkołę ukończyło 2431 uczniów, a w tym wydano 2323 świadectwa dojrzałości. Absolwenci szkoły zajmują na ogół poważne stanowiska w zakładach pracy, w wyższych uczelniach i w administracji państwowej. Działalność szkoły w środowisku jest ceniona, czego wyrazem są liczne dyplomy uznania. W 1965 r., w dwudziestą rocznicę wyzwolenia miasta, Miejska Rada Narodowa nadała Liceum Ogólnokształcącemu tytuł: „Zasłużony dla Miasta Sieradza”. W roku 1970 szkoła otrzymała dyplom „Za zasługi dla rozwoju Ziemi Łódzkiej”, nadany przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi. Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego wyróżnił dyplomem zespół pedagogiczny Liceum za wkład pracy w realizację programu postępu pedagogicznego w latach 1967—1971.

W roku 1948 za czasów kadencji dyrektora Jana Rutkowskiego, Liceum wraz ze Szkołą Podstawową Nr 1, zostało połączone w jedną całość jako tzw. „Jedenastolatka”. W niedługim czasie obie szkoły znów rozdzielono, a Liceum sieradzkie otrzymało tytuł: Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Licealnego.

W roku 1951 egzamin dojrzałości zdali pierwsi absolwenci klasy jedenastej.

Liceum Ogólnokształcące w Sieradzu, otoczone szczególną opieką ludowego państwa, od pierwszych chwil realizowało nowoczesny program i metody kształcenia. Starano się przede wszystkim zabezpieczyć i rozszerzyć bazę materialną szkoły. Kierownictwo w latach 1953—1960 sprawował nowy, energiczny dyrektor Jan Nowakowski, w latach późniejszych inspektor szkolny. Uporządkował on wiele spraw organizacyjnych i założył nowe pracownie przedmiotowe. Dzięki jego inicjatywie została odbudowana w 1959 r. nowa i wygodna sala gimnastyczna, z której korzystała młodzież z innych szkół sieradzkich.

W rok później podjęto starania o dalszą rozbudowę szkoły, nieustanny bowiem wzrost liczby uczniów spowodował konieczność dwuzmianowej nauki. Od projektu do jego realizacji prowadziła jednak długa i trudna droga. Opory i przeszkody udało się na szczęście pokonać. Opracowana dokumentacja techniczna, związana z rozbudową i adaptacją budynku, pozwoliła na wprowadzenie inwestycji do planu na rok 1966.

Po ośmiu latach starań, w czerwcu 1968 r., oddano do użytku młodzieży Sieradza i powiatu nową i dużą szkołę, mającą do dyspozycji 25 sal, w tym pracownie: biologiczną, chemiczną, fizyczną, wychowania technicznego oraz liczne klasy-pracownie przedmiotowe. Znalazło się również odpowiednie pomieszczenie dla biblioteki i czytelnii.

W roku szkol. 1974/75 uczyło się w 19 oddziałach Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu 673 uczniów, w tym 488 dziewcząt i 188 chłopców. Program nauczania realizowało 34 nauczycieli. Nieustanny rozwój szkoły w minionym trzydziestolecu i jej osiągnięcia zawdzięczać należy zarówno wybitnej pomocy ze strony społeczeństwa sieradzkiego i władz państwowych, jak również, a może i przede wszystkim, ofiarnej pracy i wysiłkom zasłużonego grona nauczycielskiego, do którego należą:

- | | |
|----------------------------|--------------------------|
| 1. Zdzisław Albiński | 13. Kazimiera Nowakowska |
| 2. Franciszek Góreczny | 14. Jan Nowakowski |
| 3. Józefa Groszewska | 15. Karol Olecki |
| 4. Kazimierz Januszkiewicz | 16. Jerzy Paszkowski |
| 5. Irena Jarzębowska | 17. Sabina Pijewska |
| 6. Marianna Jegler | 18. Jolanta Ruszkowska |
| 7. Marianna Klinkawska | 19. Zbigniew Starowicz |
| 8. Maria Kodjaszewska | 20. Halina Wilczyńska |
| 9. Franciszek Maszkiewicz | 21. Kazimierz Wilczyński |
| 10. Stefan Michalski | 22. Konstanty Wiśniewski |
| 11. Janina Mrozińska | 23. Wojciech Zienterski |
| 12. Zofia Neyman | |

Liceum Ogólnokształcące w Sieradzu nie jest jedyną szkołą średnią, istniejącą w naszym mieście i powiecie po drugiej wojnie światowej. Potrzeby terenu szybko wzrastały.

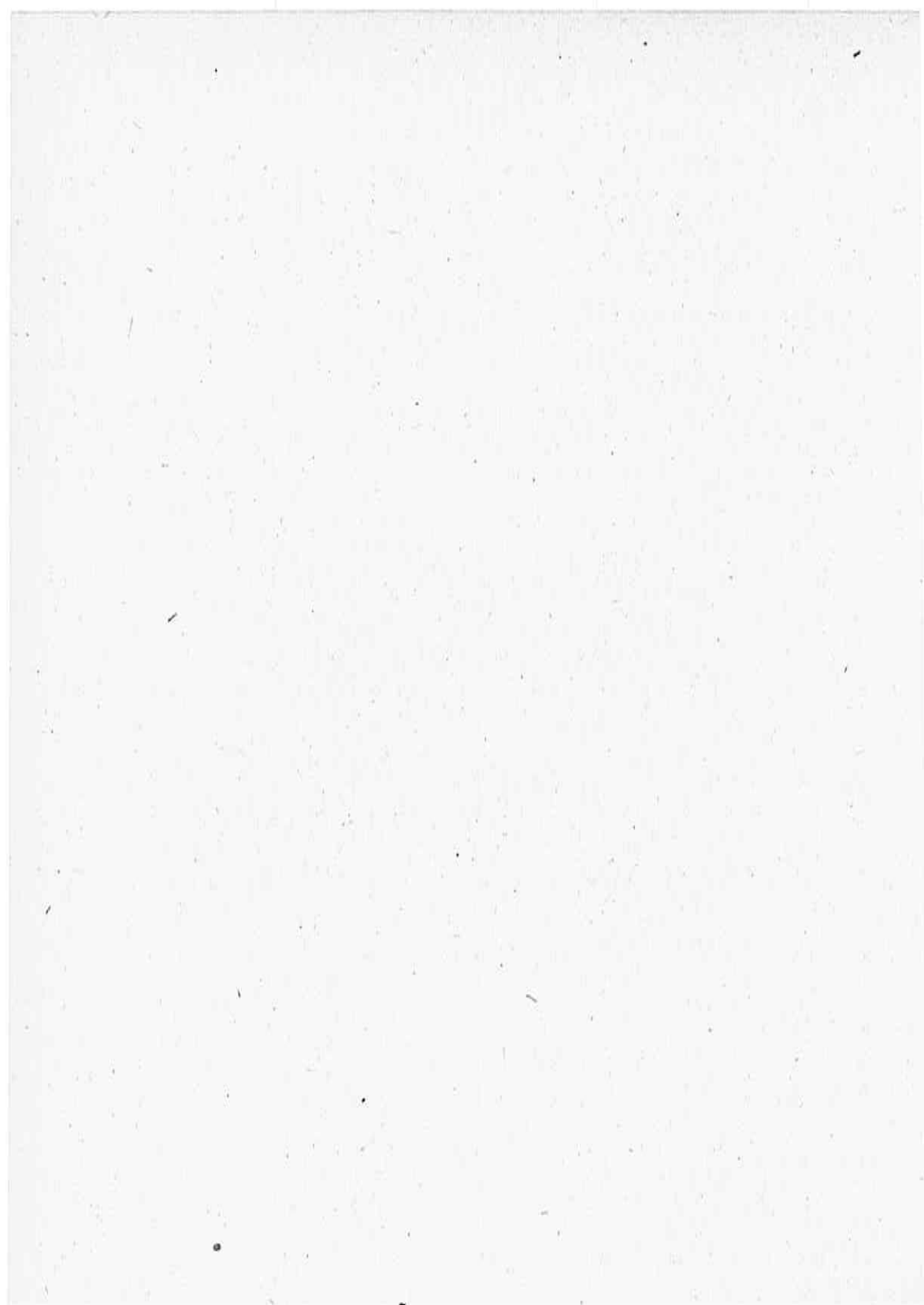
W roku 1947 powstała Zasadnicza Szkoła Metalowo-Odlewnicza. W tym samym roku zostało zorganizowane Liceum Handlowe, oparte na 4-letnim gimnazjum. Liceum Handlowe pracowało do roku 1953, a następnie otwarto je ponownie w 1961 roku jako Technikum Ekonomiczne (obecnie Liceum Ekonomiczne). W 1956 r. utworzono Zasadniczą Szkołę Dzielwarską. Szybko otwierały się też inne szkoły, a wśród nich: Technikum Włókiennicze (1959), Zasadnicza Szkoła Medyczna Asystentek Pielęgniarstwa (1961), przekształcona w 1965 r. na Liceum Medyczne Pielęgniarstwa, Technikum Mechaniczne (1963) i Zasadnicza Szkoła Zawodowa Do-kształcająca oraz Zasadnicza Szkoła Budowlana. Szkolnictwo średnie rozwijało się również w powiecie sieradzkim. Powstały: Liceum Ogólnokształcące w Łoczewie, gdzie przez kilka lat po pierwszej wojnie światowej dyrektor Bagieński prowadził progimnazjum, Technikum Ekonomiczne w Warcie, która w pierwszym ćwierćwieczu XIX w. miała szkołę podwydziałową, prowadzoną przez ojców bernardynów¹⁹. Rozwinęło się również szkolnictwo rolnicze (Zasadnicze Szkoły Rolnicze i Państwowe Technikum Rolnicze w Wojstawicach).

* * *

Na zakończenie chciałbym podkreślić ciekawe zjawisko, niewątpliwie rzucające się w oczy każdemu badaczowi spraw szkolnictwa w XIX i XX wieku, a mianowicie pewną ciągłość rozwojową form organizacyjnych, w jakich kształtowały się różne typy szkół średnich. Formy te powstawały w rozmaitych epokach i rozmaitych warunkach politycznych nie w oderwaniu od siebie, ale wyrastały jak gdyby jedno z drugich, ulegały zmianom, przekształcały się pod wpływem licznych reform, stawały się podwaliną nowych, doskonalszych form. Elementem wiążącym te szkoły byli przede wszystkim uczniowie i nauczyciele. Tak np. ze szkół wydziałowych wyrastały szkoły obwodowe, w których pracowała jeszcze część tych samych uczniów i pedagogów. Po zamknięciu polskich szkół rządowych rozpoczęły pracę szkoły prywatne, kontynuując ich metody oraz korzystając z ich dorobku i doświadczeń. Szkoły koedukacyjne przejęły młodzież i nauczycieli dawnych szkół męskich i żeńskich. Nasuwa się teraz pytanie, czy wszystko już zostało zrobione, czy pozostało nam tylko korzystać z dorobku naszych poprzedników. Na pewno nie.

Sądzę, iż nowi uczniowie i nauczyciele mają przed sobą dalsze i niełatwe zadanie unowocześnienia szkoły, dalsze doskonalenie jej pracy, by zawsze mogła spełniać oczekiwania środowiska i kraju.

JERZY PASZKOWSKI
Sieradz



JAN AMOS KOMEŃSKI: PAMPAEDIA
 WSTĘPEM I KOMENTARZEM OPATRZYŁ BOGDAN SUCHODOLSKI
 PRZEKŁAD KRYSZYNA REMEROWA

Wrocław 1975 Zakład Narodowy im. Ossolińskich,
 ss. LXV, 297 + 2 nlb. PAN

W serii Biblioteki Klasyków Pedagogiki z przedmową Bogdana Suchodolskiego ukazało się dzieło, którego walor przewyższa to wszystko, co poznaliśmy uprzednio, a co wyszło spod pióra znakomitego klasyka pedagogiki Jana Amosa Komeńskiego i zostało przyswojone polskiej literaturze. Jest to zresztą część olbrzymiego dzieła pansoficznego, które zostało odnalezione w całości dopiero w roku 1935, a ogłoszone w dwu tomach w Pradze¹.

Pampaedia obejmuje część pansofilii — głównej idei Komeńskiego, którą można by tłumaczyć jako ideę przenikania mądrości w cały wszechświat, oczywiście, wszechświat człowieka. Jednocześnie *Pampaedia* jest jakby zwieńczeniem filozofii pedagogicznej Komeńskiego. W 16 rozdziałach Komeński przedstawia ideę, a zarazem program powszechnego pielęgnowania zdolności wszystkich ludzi i realizacji takiego sposobu życia, aby umysł ludzki „przyjemnie się trudząc we wszystkich przeżywanych latach, mógł się stać ogrodem rozkoszy”.

Aby taki cel osiągnąć, proponuje Komeński, by wszystkich uczyć wszystkiego i wszechstronnie. Propaguje więc powszechność kształcenia, ogarniającego całość wiedzy ludzkiej. Środkami do osiągnięcia tego celu mają być szkoły

otwierane wszędzie — zgodnie z ideą „panscholii”. Powszechność szkół stanowi podstawę powszechności oświaty. Ze względu na różnorodność wiedzy musiałaby ona tak się skupić, aby dawać ludziom syntezę i nie rozpraszać ich na drogach niezbieżnych ze sobą.

Do tego celu ma służyć wszechświata, redagowana przez Kolegium Światła i odpowiednio podzielona na części i rozdziały. Pomysł ten przypomina trochę niektóre idee *Domu Salomona i Nowej Atlantydę* Franciszka Bacona.

Szkoły dzieł Komeński na rodzaje, dostosowane do etapów życia ludzkiego. Widzi tych etapów 8 i każdemu przeznacza inną szkołę.

Niezwykle wartościowym pomysłem jest „szkoła narodzin”, obejmująca trzy klasy. W klasie pierwszej zawarte jest poradnictwo przedmażeńskie, w klasie drugiej postępowanie młodych małżonków, w klasie trzeciej sprawy dbałości o dzieci już poczęte do chwili ich narodzin. Pomysły szkół dla pierwszego okresu życia ludzkiego korespondują żywo ze współczesnymi dążeniami do eugeniki i wprowadzania młodych ludzi w zagadnienia małżeńskie, w zadania macierzyństwa i ojcostwa.

Następny etap wychowania od chwili urodzenia do roku szóstego — to szkoła „dzieciństwa”. Komeński podkreśla znaczenie tego okresu ze względu na to, iż pierwsze wrażenia dziecka i pierwsze jego nauki muszą być zgodne z ideałami cnót, muszą prowadzić dziecko do radości i przyjaźni ze światem. Etap ten

¹ *De rerum humanorum emendatione consultatio catholica*, Praha 1966, 1967. Zawiera ono części: *Panegyria*; *Panau-gia*; *Pansofia*; *Pampaedia*; *Paralothia*; *Panorthosia*; *Pannuthesia* i *Lexicon reale pansophienne*.

dzieci Komeński na 6 klas. Pierwsza, wstępna, obejmuje pierwsze sześć miesięcy, następna — „karmienie mlekiem” — trwa do półtora roku, dalej idą: klasa „gaworzenia i pierwszych kroków”, klasa „mówienia i spostrzegania”, klasa „obyczajów i pobożności” i klasa „pierwszej szkoły zespołowej, czyli pierwszej nauki”. Nazwy tych klas zawierają równocześnie główne treści kształcenia, które mają dominować w odpowiedniej klasie.

Następny etap — „chłopięctwo” — obejmuje dzieci od szóstego do dwunastego roku życia i zawiera także 6 klas: planetarium, seminarium, violarium, rosarium, viridarium i paradysus. Każda z tych klas posiada swój temat, swój wyróżnik kształceniowy. Są to: pierwsze ćwiczenia w czytaniu i pisaniu, świat rzeczy zmysłowych, etyka chłopięca, oparte na rzeczywistości zmysłowej, skrót historii biblijnej oraz „sfinks”, czyli zbiór zagadek albo szlifierz mózgow.

Następny etap to sześcioklasowa „szkoła dojrzwania”. Obejmuje ona program ówczesnego gimnazjum: języki, zwłaszcza łacinę, umiejętności oraz encyklopedię „nauk uczonych” i sztuk, które mają być opracowywane w kolejnych klasach: językowej, fizycznej, matematycznej, nauki obyczajów, dialektyki i retoryki.

Etapem następnym jest szkoła dojrzałej młodzieży, czyli „akademia przeznaczona do gromadzenia doskonalszej mądrości”. Odpowiada to naszemu pojęciu studiów wyższych. Trzy klasy tej akademii obejmują: pierwsza — zadania pansoficzne, druga — panabiblijne, to znaczy wędrówkę po mądrości ksiąg, trzecia — praktyki i sprawdzenie. Całość ma wprowadzać na najwyższy poziom wszechwiedzy ludzkiej, doprowadzać do tworzenia doskonałości rozumu, to jest rozumienia świata, i doskonałości w sprawnym działaniu. Te szkoły mają więc przygotowywać już do pełnego uczestnictwa w życiu dojrzałego społeczeństwa.

Dalej następuje szkoła podróży i wędrówek dla radości, ale także dla umie-

jętności obcowania z ludźmi, wybiierania własnej drogi życiowej, uczenia się podejmowania decyzji i zaplanowania dalszego życia.

Komeński nie poprzestaje na tak szeroko zarysowanym systemie, lecz stawia niezwykle wyraziście zagadnienie całościowego kształcenia się, całościowego wychowania. Dlatego projektuje także „szkołę” w sensie kształcenia dla dalszych okresów życia człowieka, podkreślając, że środkowa część życia jest właśnie ogromnie ważna jako okres największych sił żywotnych, największych możliwości działania i maksymalnej sprawności.

Wyróżnikiem kształceniowym tej „szkoły młodych mężczyzn” jest „poważne traktowanie samych rzeczy i urozmaicone stosunki z ludźmi” — a więc szkoła poważnego działania w życiu. Szkoła ta obejmuje 3 klasy: tych, którzy rozpoczynają pracę zawodową, tych, którzy są w pośrodku aktywności zawodowej, i tych, którzy kończą uprawianie zawodu. Jest to właściwie szkoła życia, w której doświadczenie z obcowania z ludźmi i doświadczenie z pracy zawodowej są głównym materiałem kształcenia. Jakże nowocześnie Komeński wysuwa tu życiowe sytuacje jako podstawę do rozwijania wiedzy i umiejętności działania.

Etap przedostatni to „szkoła starości”. Nawet ów schyłkowy okres winien mieć, zdaniem Komeńskiego, swoich nauczycieli i swoje przepisy, swoje cele, aby umożliwić postępy w życiu starców. Argumentuje też, że ludzie słabnący potrzebują pomocy.

Ostatnim etapem jest „szkoła śmierci”.

Konstrukcja *Pampaedii* zadziwia w wielu swych aspektach. Po pierwsze, rozmachem pedagogicznego projektu obejmującego życie ludzkie od chwili poczęcia do śmierci.

Jest więc Komeński prekursorem „edukacji permanentnej”, czyli *life — long — education*. Przy czym nie jest to u niego tylko idea o możliwości takiego kształcenia, lecz konkretny projekt edukacyjnego systemu, ze szczeblami dla każdego okresu życia ludzkiego.

Po wtóre, warto zanotować, jak dalej idzie program wielkiego pedagoga w zakresie powszechności kształcenia, co jest przecież zdobyczą właściwie naszego stulecia. Po trzecie, wyprzedził znacznie współczesne poradnie przedmażeńskie, a także w pewnym sensie „przygotowanie do życia rodzinnego”. Z tym wszakże, że to przygotowanie u Komeńskiego koncentruje się około zdrowia i szczęścia potomstwa.

Jest wreszcie Komeński prekursorem czegoś, co można by nazwać pedagogiką geriatryczną, jeżeli kogoś nie razi genetyczna semantyka wyrazu pedagogika w połączeniu z geriatrią.

Wyodrębniając te tak prekursorskie idee Komeńskiego, trzeba zobaczyć również ich całość. Otóż, dzięki takiemu ujęciu spraw pedagogiki, awansuje ona do rzędu projekcji naukowych, zdolnych objąć całość doświadczanego świata. Jest w tym zresztą głęboko oryginalna podstawa filozoficzna, kryjąca się w pansofilii. Komeński w pansofilii odróżnia osiem warstw bytu. Każdej z tych warstw przyporządkowuje odpowiedni etap rozwoju jednostkowego, odpowiedni etap szkolny. „Światu możliwemu odpowiada szkoła narodzin, światu pierwowzorów — szkoła dziecięctwa, światu anielskiemu — szkoła chłopięctwa, światu naturalnemu — szkoła dojrzewania, światu stwarzanemu przez ludzi — szkoła młodości, światu moralnemu — szkoła mężczyzny, światu duchowemu — szkoła starości, a światu wiecznemu — szkoła śmierci”².

W ten sposób ta wspaniała konstrukcja instytucji kształcących, które mają towarzyszyć człowiekowi od narodzin do śmierci, jest jednocześnie ekspozycją struktury bytu w ujęciu pansofilicznym. Słusznie też Bogdan Suchodolski we *Wstępie* określa ją jako „najwybitniejszą koncepcję pedagogiczną doby nowożytnej” (s. XIV).

Wychowanie w ujęciu Komeńskiego zmienia się w powołanie rodzaju ludzkiego i nabiera wymiaru dziejowego

i kosmicznego, wykracza poza jednostkowe egzystencje ludzkie. Takie wszechwychowanie wchłonie w siebie wszystkie cząstkowe koncepcje wychowania jako pielęgnacji, wychowania narodowego, wszystkie koncepcje wychowania związanego z wczesnymi okresami życia i projektowanego jako przygotowanie do życia. Wychowanie staje się procesem wszechobejmującym i stwarzającym człowieka i świat ludzki. Wychowanie utożsamia się z rozumną organizacją życia.

Pampaedia jest częścią pansofilicznych pism Komeńskiego, wymaga więc choćby skrótowego wyjaśnienia, na czym polega pansofia, zwłaszcza gdy zaznaczaliśmy odpowiedniość pansofilicznego układu warstw bytu do „szkółami”, przez które ma przechodzić człowiek. Ale pansofię trudno określić, gdyż było to dążenie do wszechmądrości i jej idei, natomiast koncepcja tej wszechmądrości i jej realizacji zmieniały się wraz z Komeńskim, który poszczególne pisma pansofiliczne pisał w rozmaitych okresach życia, choć większość ich przypada na schyłek jego życia. Pansofia oparta była na przekonaniu o troistości świata, tworzonych przez Boga, przyrodę i człowieka. Ta troistość stała się podstawą ośmiu warstw bytu. Pierwszą stanowił *mundus possibilis*, świat idei odpowiadających rzeczom. Świat ten ludzie poznają w prostym doświadczeniu rzeczy i zjawisk. *Mundus archetypus* jest światem, do którego myśl ludzka sięga przez kontemplację Boga, i przypomina nieco platoński świat idei, ale jest inaczej uporządkowany. Rządzi nim miłość, mądrość i siła.

Trzecią warstwę bytu tworzy *mundus angelicus*, otwarta księga rosnących idei moralnych. Następną — *mundus materialis*, przyrodę; po niej następuje warstwa tworzona przez człowieka i technikę — *mundus artificialis*, po którym następuje jeszcze ludzki świat moralny — *mundus moralis* i świat duchowy — *mundus spiritualis*.

W koncepcji swej Komeński postuluje życie stale rosnące, bogate, wszechstronne, ujmowanie zjawisk w związkach

² B. Suchodolski, *Wstęp*, s. XIII (J. A. Komeński, *Pampaedia*, Wrocław 1973 Ossolinum).

wzajemnych i całościach. Do tego celu propagował metodę synkrytyczną, pozwalającą ujmować świat pansoficznie jako całość i harmonię.

Znane dotychczas pisma Komeńskiego o problematyce zawartej w dydaktyce szkolnej mogą budzić nawet pewne zniecierpliwienie współczesnego czytelnika. Gdyż, historycznie olbrzymie, dydaktyczne odkrycia Komeńskiego zostały w ciągu lat, które nas dzielą od założyciela naukowej pedagogiki, wdrożone w życie szkolne, stały się znane, powszechne i banalne. Ich odkrywczość widzi tylko ten, kto rozpatruje je na tle historycznym. Ukazanie zasad procesu dydaktycznego jako zasad respektujących naturę dziecka, sprzyjających rozwojowi jego sił duchowych, oparcie nauczania na pogłębieniu zostało dokładnie wykorzystane. Mniej może dokładnie wskazówka, aby uczyć przez działanie, ale i to jest współczesności znane z późniejszych opracowań innych wielkich pedagogów. Dlatego ani *Orbis pictus* ani *Wielka dydaktyka* nie budzą entuzjazmu współczesnego czytelnika.

Zupełnie inaczej rzecz ma się z pansoficznymi pismami Komeńskiego. Jeżeli odrzucimy frazeologię teologiczną, którą można zresztą bez szkody dla dzieła odrzucić mimo gorącej wiary Komeńskiego, wówczas ukazuje się niezwykle bogata, nowoczesna koncepcja filozoficzna, w której człowiek występuje jako „użytkownik świata”, w całej złożoności stosunku świata i człowieka.

Pampaedia jest dziełem oszałamiającym bogactwem perspektywy ludzkiego losu i wielkością pedagogicznego zamiaru, który — jak słusznie podkreśla B. Suchodolski — prowadził Komeńskiego do granic utopii, do wiary, że przez powszechne wychowanie osiągnie się powszechną szczęśliwość świata. Ale ta potężna wizja ukazuje nam nowego Komeńskiego, wielkiego myśliciela i filo-

zofa, wybiegającego daleko poza dydaktykę.

Dla niżej podpisanego jako pedagoga pracy jest zaskakujące, jak trafnie Komeński widział konieczność łączenia wiedzy z umiętnością jej komunikowania i koniecznością działania, przez co staje się bliski najbardziej współczesnym teoriom epistemologicznym, a w tej swojej dydaktyce, w której człowiek wywołuje swój świat przez własne działanie, niektórym sformułowanym materializmu dialektycznego.

Pampaedia jest dziełem tej klasy, że bez jej znajomości trudno będzie uznać kogokolwiek za wykształconego pedagoga. Nie da się bogactwa jej treści zmieścić w recenzji, wymaga samodzielnych przemyśleń i analiz. Można w niej znaleźć analogie z późniejszą filozofią Hegla, z filozofią kultury, a także właściwie i z materializmem, gdyż zbliża je swoistość dialektyki mimo kolosalnych różnic w podstawach wyjściowych i w wynikach.

Wydanie, które recenzujemy, odznacza się świetnym przekładem Krystyny Remerowej, której udało się, pokonując wiele zasadzek, oddać treść w sposób fascynujący czytelnika.

Wstęp do Pampaedii pióra Bogdana Suchodolskiego jest niezwykle bogaty w informacje i wprowadza w lekturę dzieła w sposób ułatwiający czytelnikowi uchwycenie zarówno głównej struktury, jak i oryginalności myśli i koncepcji Komeńskiego. *Wstęp* Suchodolskiego stanowi samodzielną rozprawę, napisaną z szerokim oddechem korespondującą z treścią dzieła Komeńskiego.

Ze względu na niezwykłość samego tekstu Komeńskiego, jak i *Wstępu* Suchodolskiego można zaliczyć ten tom Biblioteki Klasyków Pedagogiki do jednego z najlepszych, jakie ukazały się w tej znakomitej serii.

TADEUSZ NOWACKI
Warszawa

KAZIMIERZ KORNIŁOWICZ:
 POMOC SPOŁECZNO-KULTURALNA
 DLA MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ I DOROSŁYCH
 WYBÓR PISM
 WSTĘP, WYBÓR I OPRACOWANIE OLGA CZERNIAWSKA
 Wrocław 1976 Ossolineum, s. XXXV, 157

Wybór pism Kazimierza Kornilowicza stanowi XIV tom *Zródeł do Dziejów Myśli Pedagogicznej* pod redakcją Stefana Wołoszyna, wydawanych przez Ossolineum. Jego treść dostarcza czytelnikom, a zwłaszcza historykom oświaty kolejnego argumentu w niewygasającym sporze o miejsce, zakres i rolę prac historycznych we współczesności, w sporze o wartość i znaczenie społeczne twórczości naukowej powstałej w przeszłości, czasem nawet bardzo odległej. Poza swą ogromną rolę poznawczą i kształcącą prace dawnych twórców spełniają poważne zadanie jako cenne źródło inspiracji naukowej, a co jeszcze ważniejsze, obszerny zbiór aktualnych myśli, propozycji i praktycznych rozwiązań. Zakres użyteczności teoretycznej i praktycznej prac historycznych jest daleko większy niż wymienione tu dziedziny. W pracach Kazimierza Kornilowicza znaleźć możemy te wszystkie walory, i właśnie ze względu na nie omawiana edycja zasługuje na upowszechnienie.

Koncepcje Kornilowicza, jednego z najwybitniejszych teoretyków oświaty dorosłych okresu międzywojennego, są dobrym przykładem, jak prawdziwa nauka zdolna jest przetrwać burze dziejowe, jak myśl teoretyczna skierowana na dobro człowieka pozostaje prawdziwa w bardzo różnych warunkach i stanowi podatny grunt dla narodzin i rozwoju nowych idei humanizmu. Pisma Kornilowicza przez swą aktualność, przez swe humanistyczne treści są świadectwem jedności i ciągłości kultury i nauki.

Kazimierz Kornilowicz należał do licznego grona twórców myśli pedagogicznej okresu międzywojennego, które łączyło żywą działalność praktyczną, konkretną pracę na niwie oświaty, z

działalnością naukową. Może ta cecha decydowała o trafności rozwiązań i trwałości idei, o użyteczności doraźnej ich działania i inspirującej roli ich myśli. Ich koncepcje były mocno osadzone w rzeczywistości, którą znali z autopsji, rozwiązania utrafiały w potrzeby tych, na użytek których były tworzone. Nie w nich nie było z „gabinetowości” w postawie i nie z oderwanych refleksji w myślach, a za to wiele pasji działania dla dobra publicznego, umiejętności zbiorowej pracy i zdrowego poświęcenia sprawom innych ludzi.

Szeroko wówczas rozwinięta idea służby społecznej określała dość wyraźnie zarówno zbiorowości społeczne, które były przedmiotem zainteresowania działaczy, pedagogów i oświatowców, jak również rodzaj spraw, którym poświęcali swoje zdolności, uwagę i siły. Byli to przede wszystkim sprawy klas upośledzonych, proletariatu miejskiego, ludności wiejskiej, dzieci i sprawy analfabetyzmu, bezrobocia, sieroctwa, nędzy. Obok Kornilowicza i wspólnie z nim działali: Ludwik Krzywicki, Helena Radlińska, Ignacy Solarz, Adam Próchnik i inni, którzy w swej biografii zapisane mają wszystkie sprawy świata biednych i opuszczonych. Taką sylwetkę Kornilowicza przedstawia Olga Czerniawska w obszernym szkicu biograficznym.

Wzór człowieka, który łączy w sobie cechy zarówno aktywnego działacza oświatowego i utalentowanego organizatora, jak i wybitnego pracownika naukowego, będzie stale atrakcyjnym, społecznie pożądanym modelem „społecznika”. *Wstęp* Olgi Czerniawskiej posiada jeszcze i inne walory poza skonstruowaniem pożądanego jakby „athosu” człowieka czynu i myśli. Zawiera mianowicie krytyczną analizę twórczości

Korniłowicza oraz bardzo bogaty zasób informacji o rzeczach, zdarzeniach i ludziach, jacy towarzyszyli Korniłowiczowi w jego twórczości i pracy oraz wśród jakich działał. Rozważania Czerniawskiej nad twórczością Korniłowicza podporządkowane zostały przede wszystkim wyjaśnieniu jego wkładu w rozwój polskiej myśli pedagogicznej. Autorka *Wstępu* kolejno przedstawia poglądy Korniłowicza na zadania oświaty dorosłych, na jej formy organizacyjne, metody i zadania pracy kulturalnej, na rolę wczasów i ich znaczenie społeczno-wychowawcze, na istotę poradnictwa oraz przygotowanie kadry do działalności kulturalno-wychowawczej. Ta część *Wstępu*, zawierająca prezentację poglądów Korniłowicza, syntezę jego myśli we wszystkich dziedzinach, w których jego obecność się zaznaczyła, jest cennym uzupełnieniem wybranych pism, dotyczy bowiem tych prac, które zostały w zbiorze pominięte. Dzięki takiemu ujęciu czytelnik otrzymuje usystematyzowaną całość koncepcji teoretycznych Kazimierza Korniłowicza.

W książce znalazły się 22 rozprawy i artykuły Korniłowicza z okresu międzywojennego. Wybrane prace zostały przedstawione w 5 działach, reprezentujących główne nurty myśli i kierunki działalności autora. Dział pierwszy, poświęcony organizacji kształcenia młodzieży i dorosłych, zawiera cztery rozprawy. Drugi, obejmujący 5 artykułów, dotyczy metod oraz instytucji kulturalno-wychowawczych zarówno w Polsce, jak i na świecie. Korniłowicz swe bogate doświadczenia w zakresie oświaty dorosłych, zdobyte w podróżach do Belgii i Anglii, umiejętnie spożytkował, przenosząc na grunt rodzimy stare, wypróbowane wzory. Część trzecia zawiera cztery rozprawy na temat wczasów, traktując je jako problem społeczno-wychowawczy. Dział, czwarty, poświęcony jest artykułom z dziedziny pracy społeczno-wychowawczej, a piąty teorii pracy oświatowej i pracy kulturalnej.

Zakres aktywności naukowej Korniłowicza nie jest nadmiernie szeroki.

Większość jego rozpraw i artykułów koncentruje się wokół problematyki oświaty dorosłych. Zawierają one jednak niezmiernie wartościowe i nowatorskie myśli. R. Wroczyński, oceniając poglądy Korniłowicza jako wyraz przełomu w poglądach na zadania upowszechnienia kultury, pisze: „Zmianie uległo pojęcie kultury, przełamany został tradycyjny pogląd, iż dobra kultury stanowią jedynie wytwór klas uprzywilejowanych. Pogłębiono rozumienie procesu upowszechnienia kultury, zwracając uwagę na jego wychowawczą funkcję — budzenie twórczej aktywności szerokich kręgów odbiorców dóbr kulturalnych¹.”

Na szczególną uwagę zasługują prace Korniłowicza dotyczące koncepcji rozwiązywania konkretnych problemów społecznych czy wychowawczych. Można tu wymienić opracowanie systemu oświaty dorosłych w Polsce, omawiające m.in. nasylenie środowiska instytucjami, placówkami i działaniami kulturalno-oświatowymi (np. sieć bibliotek publicznych), oraz projekt poradni wielofunkcyjnej, studium poświęcone intensywnej metodzie pracy świetlicowej i in. Wiele z tych konkretnych wówczas propozycji, dostosowanych do rzeczywistości lat dwudziestych i trzydziestych, jest ciągle jeszcze aktualnych, i mogą być z nieznacznymi modyfikacjami realizowane dzisiaj.

Na uwagę zasługują w pełni nowoczesne poglądy Korniłowicza na istotę i zadania poradnictwa. Odrzuca on poradnictwo wyłącznie tylko psychologiczne lub tylko zawodowe. W poradni chce widzieć instytucję skupiającą wiedzę o człowieku z wiedzą o rynku pracy, jak również działania profilaktyczne z działaniami korektywnymi i kształcącymi.

W koncepcjach Korniłowicza uderza idea działań kreatywnych we wszystkich dziedzinach społecznej aktywności człowieka dorosłego i młodzieży. A więc pracownicy kultury winni przede wszystkim inspirować działanie, poradnicie ułatwiać.

¹ R. Wroczyński, *Praca oświatowa*, Warszawa 1965, s. 204.

twiać młodzieży „poszukiwanie prawdy”, istota pracy kulturalno-wychowawczej polega na pomocy i tworzeniu. Zawsze więc spotkać można u Kornilowicza manifestację wiary w człowieka i jego możliwości, a jeśli dodać, że jego idea oświaty dorosłych jest w pełni demokratyczna, należy uznać poglądy Kornilowicza za postępowe i w wielu punktach całkowicie aktualne. Te dwie cechy uzasadniają potrzebę i sens wydania omawianej książki.

Należy podkreślić, że wśród walorów pism Kornilowicza na uwagę zasługują ich piękny, o cechach staroświeckiej

galanterii język — rzadko spotykana już dzisiaj cecha prac naukowych. Trafnie dokonany wybór prac i staranne ich opracowanie dopełniają zalet recenzowanej publikacji. Znalazło się jednak w tekście trochę błędów literowych, a w objaśnieniach błędnie podano nazwę: Polskie Towarzystwo Studiów Społecznych zamiast — Polskie Towarzystwo Służby Społecznej. Są to jednak nieznaczne usterki i nie obniżają na ogół wysokiej rangi *Wyboru pism* Kazimierza Kornilowicza.

TADEUSZ PILCH
Warszawa

JÓZEF JAKUBOWSKI: POLITYKA OŚWIATOWA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ 1944-1948.

Warszawa 1975 Książka i Wiedza, ss. 307

Książka J. Jakubowskiego poświęcona jest, jak mówi autor we wstępie, „walce PPR o nowy system oświatowo-wychowawczy w Polsce powojennej” (s. 13) i „pragnie jedynie pokazać dorobek teoretyczny i praktyczny PPR, zarówno jej osiągnięcia, jak i niedomagania w walce o nowy system oświatowo-wychowawczy w Polsce Ludowej” (s. 14). Lektura książki przekonuje nas jednak, że jej zakres jest znacznie szerszy. Autor nie ogranicza się bowiem wyłącznie do przedstawienia stanowiska i działalności Polskiej Partii Robotniczej w dziedzinie oświaty na tle ówczesnych warunków gospodarczych i społeczno-politycznych, ale ukazuje szeroką panoramę problematyki oświatowej w pierwszych latach Polski Ludowej. Przedstawia sytuację materialną i polityczną szkoły, omawia i analizuje politykę oświatową wielu partii i ugrupowań politycznych, zwłaszcza Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, charakteryzuje stanowisko i działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W pierwszym rozdziale pt. „Koncepcje z okresu wojny i okupacji w sprawie

odbudowy i organizacji szkolnictwa po wyzwoleniu” Autor omawia sytuację szkolnictwa polskiego w latach okupacji hitlerowskiej i programy oświatowe, przygotowywane przez partie polityczne, Tajną Organizację Nauczycielską, Związek Patriotów Polskich, Departament Oświaty i Kultury Delegatury Rządu emigracyjnego w Londynie i Krajową Radę Narodową. Podkreśla znaczenie programu oświatowego PPR, wypracowanego w latach 1943—1944, oraz dorobku polskiego szkolnictwa w ZSRR.

Następnie w rozdziale drugim, zatytułowanym „Odbudowa i organizacja szkolnictwa. Projekty reform (lipiec 1944 — czerwiec 1945)”, pokazuje odbudowę szkolnictwa w naszym kraju, organizację administracji szkolnej, stan i sytuację kadry nauczycielskiej, działalność ZNP w pierwszym roku po wyzwoleniu, przygotowywanie reformy szkolnej przez Ministerstwo Oświaty Rządu Tymczasowego oraz wpływy PPR wśród nauczycielstwa w okresie od lipca 1944 r. do czerwca 1945 roku.

Trzeci rozdział pracy pt. „Koncepcje reformy systemu nauczania i wychowania na Ogólnopolskim Zjeździe Oświato-

wym w Łodzi (18—22 czerwiec 1945)" poświęcony jest szczegółowej analizie Łódzkiego Zjazdu, który mimo różnych stanowisk tam zaprezentowanych przez przedstawicieli partii politycznych i ZNP zakończył się aprobatą zaproponowanej przez PPR reformy oświatowej. Omawia więc J. Jakubowski: pepecerowskie koncepcje polityki oświatowej i reformy szkolnej oraz założenia jej realizacji; stosunek ZNP do proponowanych zmian w szkolnictwie; stanowisko w sprawach szkolnictwa innych partii i ugrupowań politycznych oraz kościoła i świeckich kół katolickich; stosunek środowisk nauczycielskich do reformy oświatowej. Oceniając Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi, Autor podkreśla, że był to pierwszy na tak szeroką skalę zakrojony zjazd nauczycielstwa, a właściwie inteligencji polskiej po wojnie, i że odegrał on ważną rolę w procesie demokratyzacji szkolnictwa i wytyczeniu kierunków rozwoju polityki oświatowej w Polsce Ludowej. PPR i Rząd Tymczasowy odniosły na Zjeździe łódzkim sukces polityczny, a przedstawiona tam „idea reformy była dalekowzroczna i generalnie jej założenia przez długie lata nie straciły na aktualności” (s. 136).

W kolejnym rozdziale pt. „Problemy polityczno-ideowe i organizacyjne szkolnictwa w okresie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (lipiec 1945—styczeń 1947)” dokonuje Autor analizy sytuacji w szkolnictwie w okresie, kiedy nastąpiła zmiana na stanowisku ministra Oświaty, a za tym także zmiana polityki oświatowej, zwłaszcza w zakresie realizacji reformy szkolnej. Wtedy to rozgorzał tzw. spór o reformę szkolną między PPR a PSL, którego przedstawicielem był ministrem Oświaty. Zagadnienia te omawia J. Jakubowski na szerokim tle rozwoju szkolnictwa w latach 1946—1947, ukazując zarazem złożone problemy ideowo-polityczne ówczesnej szkoły i nauczycielstwa, postawę zajmowaną przez ZNP, współdziałanie PPR i PPS w dziedzinie oświaty, wpływy PPR wśród nauczycielstwa, stosunek kościoła i kół katolickich do szkoły, rolę nauczycieli w referendum ludowym i wyborach do

Sejmu Ustawodawczego. Był to okres największego natężenia walki politycznej w naszym kraju, która przejawiała się również na terenie szkolnictwa PPR, szukając sojuszu z PPS, konsekwentnie wskazywała, że reforma oświatowa i zmiany w szkolnictwie są ściśle związane z ogólniejszymi przemianami gospodarczo-społecznymi i politycznymi w Polsce Ludowej, przeciwstawiała się naporowi reakcji na szkołę, walczyła z peceselowskimi koncepcjami oświatowymi o demokratyczny ustrój szkolny i zmianę ideowo-politycznej postawy nauczycielstwa.

Ostatni rozdział pt. „Polityka oświatowa PPR po wyborach (styczeń 1947—grudzień 1948)” zawiera charakterystykę stanu szkolnictwa i układu sił politycznych w oświacie i ZNP w latach 1947—1948, działań PPR w zakresie przygotowania nowej reformy szkolnej, współpracy PPR i PPS w środowisku nauczycielskim oraz wpływów politycznych PPR wśród nauczycielstwa.

Praca J. Jakubowskiego oparta jest na bogatych źródłach, a przede wszystkim na materiałach archiwalnych — zespołach akt KC PPR i komitetów wojewódzkich PPR, zespołe akt CKW PPS, NKW SL i NKW PSL, resortu oświaty PKWN i Ministerstwa Oświaty oraz ZNP. Wykorzystano też w pracy wiele dokumentów drukowanych oraz relacje działaczy PPR, pamiętniki i wspomnienia oraz liczne opracowania. Wszechstronna podstawa źródłowa umożliwiła Autorowi ukazanie w swej pracy bogatej i często nowej faktografii, dotyczącej polityki oświatowej i szkolnictwa w pierwszych latach Polski Ludowej. Autor — mimo iż się zastrzega na wstępie, iż „aktualność problemu polega nie tylko na tym, że bada się proces faktycznie jeszcze nie zamknięty, ale na tym, że żyją i działają ludzie, którzy wpływali na jego kształt” (s. 19) — śmiało przytacza nazwiska ludzi i analizuje ich poglądy, postawy i działalność. Wyróżnia to korzystnie książkę J. Jakubowskiego wśród wielu innych „odpersonalizowanych” opracowań z zakresu najnowszych dziejów Polski. W pracy znajdujemy 20

tabel, zawierających interesujące zestawienia danych o szkolnictwie i nauczycielach omawianego okresu. Część tych zestawień sporządzona jest na podstawie materiałów archiwalnych. Załącznik nr 1 zawiera zestawienie wpływów PPR wśród nauczycielstwa w latach 1945—1948 według województw, a załącznik nr 2 wykaz nauczycieli zamordowanych przez reakcyjne podziemie w latach 1944—1951 (87 nazwisk). Na końcu książki znajdują się bibliografie, zawierające wykaz źródeł i opracowań, oraz indeksy nazwisk i nazw geograficznych. Brak natomiast indeksu rzeczowego, który w tego typu pracy wydaje się bardzo ważny.

Jak więc wynika z przeglądu treści książki, jej zakres jest o wiele szerszy, niż sugerowałby to tytuł. Można by nawet zwrócić uwagę Autorowi, że może w niedostatecznie silny sposób zaakcentował to, o co chodziło mu w pracy — a mianowicie o stanowisko i działalność PPR w dziedzinie oświaty i szkolnictwa. Książka jest raczej monografią bogatej problematyki społeczno-politycznej w szkolnictwie i oświacie w pierwszych latach Polski Ludowej, niż wyłącznie opracowaniem dotyczącym tylko polityki oświatowej PPR. Nie jest to, oczywiście, zarzut pod adresem Autora. Książka J. Jakubowskiego potwierdza jeszcze raz, że system oświatowy zawsze jest ściśle związany z ustrojem gospodarczo-społecznym i życiem społeczno-politycznym, a historia oświaty z historią polityczną Polski. Dlatego też autor ukazał politykę oświatową PPR na szerszym tle przemian społeczno-politycznych, jakie dokonywały się w pierwszych latach Polski Ludowej.

Przedstawiając stanowisko i działalność PPR w zakresie oświaty i szkolnictwa, J. Jakubowski wskazuje wielki wkład PPR w demokratyzację systemu oświaty w Polsce Ludowej i jej zasługi w przygotowaniu pierwszej reformy szkolnej, której idea, 8-letniej szkoły podstawowej, obowiązuje jeszcze do dziś dnia. „W latach 1944—1948, jak pisze J. Jakubowski, zostały położone podwaliny pod przebudowę organizacyjną i ideową szkoły polskiej. Zasadnicze po-

stulaty demokratyzacji — powszechność i bezpłatność — zostały zrealizowane. Ujednociono szkolnictwo i stworzono, nie mające precedensu w historii kraju, możliwości kształcenia się dzieciom chłopskim i robotniczym. Osiągnięcia PPR w dziedzinie demokratyzacji systemu nauczania i wychowania w Polsce lat 1944—1948 zasługują tym bardziej na podkreślenie, że dokonały się w okresie olbrzymich trudności materialnych i ludzkich, spowodowanych wojną” (s. 279).

W zakończeniu swej pracy Jakubowski podkreśla nie tylko duży dorobek teoretyczny PPR, przodującą jej rolę i największą spośród innych partii aktywność w zakresie polityki oświatowej i reformy szkolnictwa, ale również fakt, iż PPR swoje koncepcje oświatowe poddawała ocenie szerokiej opinii publicznej. W sprawie pierwszej reformy szkolnej, przedstawionej na Ogólnopolskim Zjeździe Oświatowym w Łodzi, „toczyła się dosłownie dyskusja narodowa” (s. 279).

Książka J. Jakubowskiego jest cennym wkładem do historii oświaty i szkolnictwa w Polsce Ludowej i pomnaża dorobek historiografii polskiego ruchu robotniczego.

Lektura książki skłania też do szerszych refleksji. Przypomina pierwsze lata Polski Ludowej i walkę o nową demokratyczną i socjalistyczną szkołę, a więc okres wyjątkowo trudny, a zarazem pełen tak pięknych i prawie do dziś trwałych idei oświatowych. Wzbudza podziw dla działalności lewicy nauczycielskiej, skupionej wokół PPR, która w warunkach zniszczeń powojennych i trudnej sytuacji gospodarczej kraju podejmowała walkę o reformę oświaty i upowszechnienie dla wszystkich dzieci 8-letniej szkoły. Przypomnienie ważności zagadnień oświatowych i walki o nową szkołę w pierwszych latach Polski Ludowej nie jest też bez znaczenia dla zrozumienia miejsca i roli szkoły w naszym współczesnym społeczeństwie w związku z przygotowawaną obecnie reformą oświatową.

KAJETAN HĄDZELEK

WARSZAWA

LEHRER IM ANTIFASCHISTISCHEN WIDERSTANDSKAMPF
DER VOLKER.

STUDIEN UND MATERIALIEN¹. 1 FOLGE.

ZUSAMMENGESTELLT UND BEARBEITET VON GERD HOHENDORF,
BARBARA MUZICK, UND GERHARD SCHREIERER.

Berlin 1974 Volk und Wissen Volkseigener Verlag, ss. 399.
Monumenta Paedagogica, Band XV

Omawiana książka jest zmienioną i poszerzoną wersją publikacji wydanej w 1966 r., którą miałem sposobność przedstawić na łamach „Przeglądu” w roku 1967². Została ona wydana z okazji minionej niedawno trzydziestej rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim.

Zespół redakcyjny wykorzystał w niniejszej edycji 19 opracowań już znanych z roku 1966, uzupełniając je piętnastoma nowymi pozycjami nadesłanymi w terminie późniejszym, które napływały do redakcji w miarę pogłębiania badań nad interesującym nas zagadnieniem.

Szczególną wartość dla czytelnika przedstawiają ponownie wydrukowane prace autorów polskich, zwłaszcza że polityka eksterminacyjna hitlerowców na naszych ziemiach była tak okrutna, bezwzględna i spowodowała wielkie zniszczenie materialne w oświacie i kulturze oraz zagładę milionów istnień ludzkich. Sprawy te są szeroko omawiane przez njeżyjącego już prof. Łukasza Kurdybachę zarówno w aspekcie wielkich strat, jak też imponującego rozwoju różnych form tajnego nauczania na szczeblu podstawowym i średnim. Tak np. w Generalnej Guberni mimo szykan i zakazów okupanta zdołano do 1944 r. zorganizować z górą 8000 szkół elementarnych dla półtora miliona dzieci, w których pracowało około 20 000 nauczycieli.

Politykę hitlerowską w stosunku do polskiego szkolnictwa wyższego w czasie II wojny światowej omówił prof. Ryszard Wroczyński. Autor zwrócił szcze-

gólną uwagę na działalność Tajnego Uniwersytetu w Krakowie oraz w ośrodku warszawskim, w którym istniało kilka wyższych uczelni, w tym m.in. Tajny Uniwersytet Warszawski oraz Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Wszystkie wymienione formy kształcenia na poziomie podstawowym, średnim i wyższym stanowią chwalebny kartę w dziejach polskiego szkolnictwa i świadczą o aktywnej walce społeczeństwa polskiego z hitlerowskim faszyzmem.

Ze zrozumiałych względów nie będę powtarzał znanych z poprzedniej recenzji opinii na temat opracowań: Sawina Ganowskiego i Najder Czakarowa (Bułgaria), Józefa Mateja i Zdenka Filipa (CSRS), Otto Vaga, Sonji Müller, Horsta Briesemeistera i innych autorów z NRD. Więcej bowiem uwagi poświęcić należy omówieniu nowych treści zaprezentowanych w kolejnym wydaniu książki.

Nowością w tej publikacji są opracowania dotyczące Związku Radzieckiego. Obszerne, udokumentowane studium Marii Sokołowej przedstawia walkę nauczycieli radzieckich z faszyzmem w okresie II wojny światowej. Autorka wykorzystowała m.in. bogate dane statystyczne o stanie oświaty i kultury na ziemiach objętych polityką eksterminacyjną okupanta niemieckiego. Niemniej interesujące są rozważania Autorki na temat działalności nauczycieli i uczniów na tyłach frontu i ich udziału w zaopatrywaniu Armii Czerwonej w niezbędne surowce, odzież i żywność. Pedagodzy oraz młodzież szkolna aktywnie współdziałali w ruchu partyzanckim na ziemi radzieckiej, zajętej przez wojska hitlerowskie (s. 10—33).

Nieco odmienny charakter ma opracowanie Wiktora Garilowicza Pro c e n -

¹ *Nauczyciele w antyfaszystowskim ruchu oporu. Studia i materiały.*

sięcznika „Narodnoje Obrazowanije” (1965, nr 5). W artykule dokonano prezentacji wyróżniających się nauczycieli, którzy zginęli w bohaterskich zmaganiach z najeźdźcą, jak np. Aleksandra S. Ferorinczyk, Timofiej M. Szaszlo, Michai A. Artiemjewa, Barbara F. Ljaskowa, Klara M. Kustanowicz i inni. (s. 34—48).

Krótkie doniesienie Michała M. Krakowa odnosi się do polityki okupantów w zakresie oświaty na Ziemi Smoleńskiej (s. 48—53). Jest to przedruk z czasopisma niemieckiego (NRD)². Obszerna relacja Leonida J. Raskina dotyczy niezwykle istotnej i dramatycznej sytuacji szkolnictwa, nauczycieli i uczącej się młodzieży w obleżonym Leningradzie. Autor wykorzystał w niej m. in. opinie uczniów kilku szkół na temat warunków ich pracy i nauki w czasie wojny⁴ (s. 54—75).

Prezentowany tu zbiór materiałów zawiera także niektóre nowe opracowania na temat sytuacji nauczycielstwa w Czechosłowacji. Vojtěch Pavlasek przedstawia walkę nauczycieli czechosłowackich z faszyzmem w okresie okupacji, podając m. in., że do obozów koncentracyjnych wtrącono 1300 studentów czeskich (s. 99), zaś około 5000 nauczycieli czeskich poniosło śmierć z rąk zbrodniarzy hitlerowskich (s. 101). Inne opracowanie pióra Erwina Koukala dotyczy roli czasopisma „Učitelství Noviny” w walce z faszyzmem hitlerowskim i rodzimą reakcją w latach 1933—1938 (s. 120—134).

Niezwykle ważną kwestię porusza Helena Kritsikis. Dotyczy ona udziału nauczycieli greckich w walce o swobody demokratyczne narodu w latach 1913—1970. Autorka opiera się m. in. na oryginalnych materiałach archiwalnych i źródłach drukowanych z terenu własnego kraju. Istotną rolę odegrało tu w latach 1913—1929 greckie Towarzyst-

wo Pedagogiczne (s. 136 i dalsze). Nową sytuację w tej walce stworzyło wkroczenie dn. 28 X 1940 r. wojsk faszystowskich Włoch. Od kwietnia 1941 r. naród Grecji znalazł się pod potrójną okupacją: bułgarsko-niemiecko-włoską (s. 145). Po krótkim okresie załamania w Grecji zaczął się tworzyć Narodowy Front Wyzwolenia (ELAS), który objął 1 500 000 osób, tj. około 20% mieszkańców, a Zjednoczona Ogólnogrecka Organizacja Młodzieży zrzeszała około pół miliona ochotników walczących z faszyzmem (s. 146). Autorka przytacza m. in. tekst projektowanej w 1944 r. reformy szkolnictwa (s. 157). W całym ruchu oporu niezwykle istotną rolę odegrało nauczycielstwo, które niemało przyczyniło się do wypędzenia okupantów z kraju w dn. 12 X 1944 roku. W końcowej części opracowania Autorka podaje m. in. rozmiary martyrologii narodu greckiego w latach okupacji (s. 155—156).

Również interesujące są publikacje na temat roli nauczycieli w antyfaszystowskim ruchu oporu w Jugosławii. Mihajlo Ogrizovic pisze o działalności oświatowej i kulturalnej w Jugosławii w czasie walk wyzwolenczych w latach 1941—1945 (s. 174—188). Przytacza on dane o rozwoju organizacyjnym ruchu oświatowego, który w początkach 1943 r. obejmował ponad 150 000 uczestników-partyzantów, oraz podkreśla, że równie poważnie traktowano w Jugosławii walkę zbrojną, jak nauczanie analfabetów (s. 177). Autor podaje przykładowe programy lekcyjne realizowane na wyzwolonych terenach w klasach I—VIII szkół podstawowych (s. 183, 186—187). Znane są ogólne rozmiary martyrologii narodów Jugosławii, warto jednak przypomnieć, że w samej tylko Chorwacji i Serbii w szeregach partyzanckich zginęło ponad 2000 nauczycieli. Bardziej szczegółowo omawia Radoslav Čurić problematykę szkolnictwa i oświaty w autonomicznej prowincji Vojvodina w republice Serbii w okresie od kwietnia 1941 r. do maja 1945 roku (s. 189—196).

Mało znane czytelnikowi polskiemu zagadnienia związane z walką nauczycieli rumuńskich z faszyzmem przed-

² Por. „Wissenschaftliche Zeitschrift der Pädagogischen Hochschule”, K. F. W. W a n d e r, Dresden 1967, nr 2, s. 25—27.

⁴ Tekst został także przedrukowany z miesięcznika „Narodnoje Obrazowanije”, 1965, nr 5, s. 22—34.

stawiają Josif Antochi i Aurel Simion (s. 223—233). Materiały zebrane dotychczas nie są jeszcze kompletno, ale dotyczą całego okresu międzywojennego oraz II wojny światowej, a obejmuje zarówno nauczycieli szkół podstawowych i średnich, jak i wyższych. Autorzy podkreślają rolę pedagogów w ogólnonarodowym froncie antyfaszystowskim, a szczególnie pracowników wyższych uczelni.

Działalność pedagogów niemieckich, o której szeroko prezentowana w poprzednim wydaniu książki, uzupełniona została następującymi pracami szczegółowymi: Klause Drobischa — o niemieckich nauczycielach w ruchu antyfaszystowskim (s. 252—260); Gertrudy Meyer — o prześladowaniach nauczycieli miasta Hamburga w latach 1933—

—1945 (s. 336—358); Waltera Wolfa — na temat roli nauczycieli Turyni w ruchu oporu (s. 385—386).

Obszerną edycję zamyka przedruk relacji Nikolaja Kijunga, dotyczącej działalności szkoły elementarnej w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, jako przykładu proletariackiego internacjonalizmu (s. 396—397).

Omówiona tu publikacja w stosunku do wydania poprzedniego znacznie rozszerza i pogłębia interesującą nas problematykę zarówno pod względem zasięgu terytorialnego, jak merytorycznego i faktograficznego materiału. Jej treść stanowi cenny wkład do badań nad okresem okupacyjnym.

HENRYK LASKIEWICZ

Warszawa